Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy.

Nr 8. Łódź—Piotrków—Wilno 21 lutego 1932 r. Rok IV

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

A jednak panowaniu żydowskiemu kres przyjść musi.

KRAJ NASZ TONIE W NĘDZY. — INSTYNKT SAMOOBRONY KAŻE NAM SZUKAĆ RATUNKU. — INSTYNKT ZNIECZULONY. — ŻYDOSTWO CZYNI NAS NIEWRAŻLIWYMI NA ZBLIŻAJĄCĄ SIĘ KATASTROFĘ. — PRACA ŻYDOWSKICH POKOLEŃ JEST PLENNA. — ROLA ŻYDOSTWA W DZIEJACH GO ŚWIATA TO PIENIĄDZ. PIEWSZYSTKO ZAGARNĘLI. — NA ZŁOCIE. DUSZA WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA TO — PIENIĄDZ. — PIENIĄDZ W ŻYDOWSKICH RĘKACH. — CZAS WYSIŁKU ZBLIŻA SIĘ. NĘDZA MUSI SIĘ SKOŃCZYĆ. — SŁUSZNE I STANOWCZE ŻĄDANIE.

Kraj nasz tonie w nędzy. Cała Europa w niej pogrążona, ale nas przedewszystkiem nasza własna niedola boli. Szukać ratunku wyjścia z tej toni mamy prawo — a źródłem tego prawa jest instynkt samozachowawczy. **Instynkt ten nie zawsze w nas działał. Całe wychowanie, hasła dzisiejszej doby — ideje — słowem to wszystko, co urabia dziś człowieka i jego opinję, ukute było tak, by zagłuszyć w nas tę zdrową, pierwotną wrażliwość na niebezpieczeństwo, grożące nie tyle jednostkom, co całym społeczeństwom i rasom.**

Już od lat pewien naród, a raczej jego widmo wżarło się, przesiąkło w organizmy społeczne świata aryjskiego i zasugestjonowało je do tego stopnia, że dały się okłamać, oślepić i wprowadzić w zaułki bez wyjścia.

Tego dokonało z nami, społeczeństwem aryjskiem, żydostwo.

Praca ta była długa, żmudna, lecz celowa i niestety, owocna.

Czemże stał się dzisiaj świat?

Żydowską domeną — żydowskim folwarkiem, na którym rządzi i rozpycha się żyd w różnych postaciach.

Kapitalizm w swoich najskrajniejszych, najbrudniejszych objawach — ten kapitalizm bezproduktywny — wysysający złotą krew z żył państw i narodów jest dziełem żydostwa. Z tymi potworami żydowskiego kapitalizmu łączą się długie człony ssawek mniejszego typu a od tych ciągną się nici chciwych cienkich macek.

Wszystko to brudną żarłoczną siecią przylgnęło do serc, piersi i mózgów świata.

15 miljonowa masa, ogarnięta jedną ideją, jedną żądzą, jednym celem, pragnieniem złota i władzy wzięła nas w sploty, w których współczesne życie narodów powoli obumiera, wiotczeje i staje się łupem żydostwa.

Każdy nowy objaw życia społecznego dostaje się w te sploty. Wszystko jest dla nich żerem.

Bo czy to będzie jakiś nowy ruch społeczny, czy nauka, czy rewolucja mająca częstokroć podstawy szlachet ne czy nawet wielka w swem założeniu pokojowa instytucja „Ligi Narodów" — słowem wszystko ulega prędzej lub później rozkładowi, który powodują chorobotwórcze zarazki żydostwa.

Żydostwo jest wielką chorobą świata. Świat na nią chory — i świat wyleczyć się z niej musi — a przedewszystkiem wyleczyć się z niej musi nasz kraj — nasza Polska.

Myliłby się ktoś myśląc, że żydostwo z temi strasznemi objawami śmiercionośnych moralnie zarazków, to żydostwo zlokalizowane w ghettach, żydostwo talmudystyczne, żydostwo odgrodzone od nas i wiarą i zwyczajami i kulturą obcą, jest dla nas najniebezpieczniejsze. Nie!

Od czasów Spinozy — żydostwo, ta żydowska psychika — jej istota zaczęła szukać dostępu do zakamarków ducha aryjskiego. I oto znalazła je.

Przez długie wieki, najpiękniejszych wzlotów kulturalnych świata aryjskiego przewijają się naprzód nieśmiało, potem coraz szybciej te macki żydowskich dążeń, obwijają ludzkość, oplatają ją, aby wreszcie w wieku wielkich zdobyczy materjalnych, w wieku triumfu złotego cielca unieruchomić w nas wolę, zatruć serce i spacjalizować mózgi.

I stało się.

Czyż jest w świecie rząd, czy jest władza, na którą nie miałby wpływu ten żydowski moloch kapitalizmu giełdziarskiego, dyktujący budżety i normujący życie i oddech narodów?

Czyż jest taki kierunek naukowy, czy jest dziedzina sztuki, którejby żydostwo nie podyktowało swojego „Credo" i nie zmanierowało jej czyniąc z niej twór obcy naszej aryjskiej kulturze?

Ustawodawstwo narodów aryjskich przybiera coraz to bliższe talmudycznym formom kształty, **i życie kulturalne żydzieje, otwierając na oścież wrota żydowskim wpływom.**

Cóż więc dziwnego, że żydostwo, opanowawszy tak wszystkie siły moralne i fizyczne narodów, ciągnie z nich to, czego najpożądliwiej pragnie a więc, złoto?

Pieniądz to dusza dzisiejszego świata. Przed pieniądzem niknie rasa, niknie pochodzenie, narodowość, niknie wiedza, nikną zdolności. **A pieniądz ten w żydowskich łapach.**

Na pieniądz bronią może być tylko pieniądz. A jakżesz tę broń zdobyć, gdy cała ona, niepodzielnie, znajduje się w żydowskim ręku?

Czyż niema rady na tę żydowską nad światem władzę?

Czyż opanowane przez żydostwo wszelkie objawy naszego życia mają w tym stanie trwać i rozwijać się?

NIE!

Żydostwu i jego panowaniu musi przyjść kres.

Kres ten jest koniecznością, jest bezwzględną potrzebą życiową naszego narodu.

Wspomniany instynkt samozachowawczy musi wydobyć z nas zdolność skupienia się i siłę do rozerwania tych oplatających nas żydowskich macek.

Czas tego wysiłku woli, serca, rozumu i ramion zbliża się.

Gnębiąca nas nędza musi się kiedyś wreszcie skończyć a koniec jej to koniec panowania tego złotego cielca brudnego żydowskiego kapitalizmu, koniec żydostwa i jego władztwa.

Dość miejsca na naszej ziemi rodzinnej — dość powietrza, dość chleba i bogactw — **ale niech cofną się od nich ręce żydowskiej 3 miljonowej masy, niech się najpierw gospodarz nie, niech się jego dzieci pożywią, a dla obcych łaska i miłosierdzie.**

Takie żądanie, żądanie słuszne i stanowcze dobywa się dziś ze zmęczonych głodem i troską piersi i serc mas bezrobotnych, z ust gromad zbiedniałego włościaństwa i tych szeregów zrezygnowanej w swojej nędzy, inteligencji pracującej.

Żądanie to musi być spełnione i żydowskiemu panowaniu, w Polsce, — kres przyjść musi. Es.

Wielu jeszcze nie wpłaciło prenumeraty! Nie zwlekaj! Czekamy!

Rosja bolszewicka a żydzi.

ŻYDOWSKIE UPRAWNIENIA W SOWIETACH. — ZIEMIA ODDANA ŻYDOSTWU. — KONCESJE I PRZYWILEJE. — BEZ KONTROLI. — ZNAMIENNA UMOWA. — ŻYDOWSKA FENANSJERA I BOLSZEWIZM POD RĘKĘ. — SWOBODA RUCHU. — ŻYDOWSKI WAŁ MIĘDZY ROSJĄ A POLSKĄ.

Od jednego z wybitnych publicystów i działaczy warszawskich otrzymujemy poniższy artykuł:

Nikt nie wątpi, że władzę w Rosji mają w rękach żydzi. Sądząc po aryjsku, należałoby się spodziewać antagonizmu między żydami. rządzącymi w Rosji, negującymi prawo własności, prześladującymi rabinów, a finansjerą żydowską w Ameryce i Europie.

Z drugiej strony niewątpliwe jest, że nacjonalizacja handlu pozbawiła żydostwo rosyjskie w części zwykłego ich zarobku. Ponadto skutki tych zarządzeń wyrzuciły z Rosji zgórą miljon żydów, którzy przesiedlili się do Polski i stali się ciężarem wspomagającej żydostwo polskie organizacji żydów — kapitalistów amerykańskich. Oto — sądząc znowu po aryjsku — drugi powód do antagonizmu między bolszewizmem a finansjerą żydów. **A tymczasem — rozumując po żydowsku — właśnie to są objawy najściślejszej współpracy między rządem Sowietów i amerykańską finansjerą żydowską, w której rękach od wybuchu wojny znajduje się niewątpliwie kierownictwo światowej polityki żydowskiej. Współpraca „Jointu" (organu American Jewish Comitee) z rządem Sowietów przybrała nawet formy wyraźnej umowy o bardzo niezwykłym zakresie.** Oto jej treść (J. Kreppel: Juden nud Judentum von heute. Ein Handbuch. Almathea — Verlag 1925, stron 533-4): — **Rząd dozwala Agro-Jointowi (oddział gospodarki Jointu Distribution Comitee) rozwinąć w Rosji sowieckiej działalność, która ma na celu wprowadzić nowe grupy ludności żydowskiej w działalność rolniczą oraz wzmocnić działalność kolonizacyjną żydów.**

Agro Joint jest organizacją filantropijną, która nie trudni się żadnym handlem i nie jest obliczona na zysk. **Agro Joint zobowiązuje się w ciągu pierwszego roku wydatkować na rzecz powyższych celów nie mniej niż 400 tysięcy dolarów.** Agro Joint posiada prawa osoby prawnej we wszystkich dziedzinach, w Związku Sowieckich Republik; przysługuje mu zatem prawo kupna wszelkiego rodzaju posiadłości ziemskich i gruntu, prawo zakładania własnych kont we wszystkich domach bankowych, prawo uczestniczenia w charakterze akcjonarjusza w najrozmaitszych przedsięwzięciach, byle tylko związanych z jego działalnością, prawo wydzierżawiania mu swojej własności, prawo budowania domów, biur, warsztatów domów handlowych, jak wreszcie prawo popierania wszelkiego rodzaju przedsięwzięć, które legalnie egzystują. Agro Joint jest zwolniony od wszelkiego rodzaju opłat patentowych, podatków: dochodowego, majątkowego, krajowego, a zwłaszcza od wszelkich podatków lokalnych i państwowych. Agro-Joint ma rozciągnąć swą działalność na ludność nieżydowską, która mieszka wśród albo w sąsiedztwie ludności żydowskiej. Działalność Agro Jointu polega na: a) zaopatrywaniu wszelkich kategoryj kolektyw, j. np. kolektyw rolniczych, kas pożyczkowych i ubezpieczeniowych, spółek kredytowych, zaopatrywania grup robotników sezonowych jak również poszczególnych robotników żydowskich rolnych, — b) organizowaniu żydowskich grup robotników sezonowych i osiedlaniu ich w innych prowincjach, c) szkoleniu żydowskich robotników rolnych we wszystkich gałęziach organizacji, kierownictwa i kooperacji.

Rząd Sowiecki oddaje do dyspozycji Agro Jointowi pewne w specjalnym wykazie wymienione obszary rolne celem osiedlania na tych obszarach żydów. Agro Joint otrzymuje prawo wykonywania na obszarach im przekazanych wszelkich robót przygotowawczych, j. np. nawodnienia, odwodnienia i t. p., parcelacji, wznoszenia budynków, zakładania szkółek, zalesienia obszarów, zakładania farm i t. p.

Żydzi, osiedleni przez Agro Joint, korzystają z wszelkich koncesyj i przywilejów, które są przyznawane przez rząd osiedlonym na roli żydom, j. np. z możności tańszej budowy zabudowań, korzystniejszych warunków spłaty, udogodnień podatkowych itp.

Agro Joint brał udział w pracach w związku żydowskich robotników rolnych oraz będzie miał prawo przychodzić im z pomocą prawną i kredytową. Własność Agro-Joint w krajach w Związku Sowieckich Republik nigdy nie będzie podlegać wywłaszczeniu, rekwizycji i t. p.

„Agro Joint może swobodnie ustanawiać swoich urzędników i robotników bez względu na opinję miejscowych biur pracy. Odnośnie do wysokości płac i warunków pracy Agro-Joint uznawać będzie przepisy, obowiązujące w związku sowieckich republik. Urzędnicy kom. rządu. Agro Joint posiadają prawo bezcłowego wwozu wszelkich produktów i narzędzi, które okażą się potrzebne w jego pracy. Układ powyższy jest układem czasowym. Każda strona ma prawo wypowiedzieć układ drugiej stronie pisemnie. W takim wypadku gwarantuje się Agro-Jointowi okres roczny dla przeprowadzenia likwidacji. W wypadku likwidacji Agro-Joint posiada prawo przelania swoich praw własności jakiejś innej organizacji o celach podobnych Rząd zgadza się na wolny wjazd i wyjazd cudzoziemców którzy są członkami Agro - Joint".

Umowę w imieniu Sowietów zawarł Rykow w 1924 roku.

Uprawnienia organizacji, na której czele stoi amerykańsko - żydowska finansjerą, są więc bardzo szerokie. Agenci jej nawet cudzoziemcy mają uprawnienie urzędników rządu Sowietów. Osiedlonych przez Joint kolonistów zabezpiecza układ przed wywłaszczeniem, rekwizycją, zwalnia ich niemal od wszelkich podatków i t. d. Co więcej — przyznaje układ Jointowi nieokreślone bliżej prawa w stosunku do ludności nieżydowskiej. Jakież to mają być prawa? — Zapewne możność wywłaszczania ich i wysiedlania, aby nie przeszkadzały robocie, aby nie psuły swem istnieniem jednolitości osiedli żydowskich.

Właścicielem terenu, zgodnie z zasadą kolektywizacji, pozostaje Joint, żydzi osiedleńcy są zaś stałymi dzierżawcami. Kolektywizm nie stoi w sprzeczności z poglądami kapitalistów żydowskich. Posłuchajmy raz jeszcze H. Kohna, żydowskiego filozofa. Oto jego cytat z ksiąg Mojżesza (słowa Jehowy): „Grunty nie mogą być sprzedawane definitywnie, gdyż ziemia jest moja. Ziemia za dobro naturalne zgóry dane jest własnością Jehowy, a więc współwłasnością wszystkich. Żaden pojedyńczy człowiek nie może jej mieć na własność, jedynie wolno ją posiadać w charakterze nadania (lenna), udzielonego jednostce przez społeczność" (Politische Idee des Judentums str. 52).

Na mocy umowy Joint przejął działalność osadniczą, zainicjowaną przedtem przez rząd Sowietów (kolonizacja żydowska na Krymie), lecz skierował ją i na inne tereny. Układ przydzielił Jointowi rozległe tereny na Białorusi sowieckiej i na Ukrainie, wzdłuż Berezyny i Dniepru. Jest to teren, na którym żydostwo już w 18-tym wieku próbowało zapoczątkować osadnictwo rolne.

W roku 1927 dr. Rosen, przybyły specjalnie z Rosji sowieckiej, złożył na zebraniu Jointu sprawozdanie z dwuletniej działalności na mocy układu z rządem Sowietów (Nasz Przegląd z 1927 r. Nr. 304).

1) **Skolonizowano w ciągu 2 lat 35 tysięcy rodzin żydowskich, skupionych w 180 kolonjach na koszt Jointu.**

2) **Udzielono poparcia materjalnego 27.000 rodzin żydowskich przy przejściu do pracy na roli.**

3) **Wydano w ciągu 2 lat na te cele 3.700.000 dolarów.**

Nie zapominajmy, że ziemia nie kosztowała nic nieomal.

W ciągu 1927 roku — zapowiedział dr. Rosen — zostanie sfinalizowany program osadnictwa, uchwalony w swoim czasie na zjeździe Jointu w Filadelfji. **W najbliższym czasie tj. w 1927 roku osadzi się jeszcze na roli 20—30 tysięcy rodzin żydowskich.**

Razem więc około 90 tysięcy rodzin żydowskich do końca roku 1927 a więc conajmniej pół miljona żydów w ciągu niespełna 3 lat. Obszar skolonizowany wynosi minimalnie, sądzac z samych danych Jointu, — 1.800.000 morgów.

Prezes Jointu, Feliks Warburg, oświadczył po dyskusji, że objeżdżał sam kolonje w Rosji sowieckiej i zakończył temi słowy: „W żadnym kraju nie byliśmy tak wolni od formalności i nigdzie nie zagwarantowano nam tak zupełnej swobody ruchu, jak w Rosji sowieckiej". Wynikiem działalności Jointu jest fakt, że Białoruś po stronie sowieckiej posiada największy w Europie odsetek ludności żydowskiej.

Realizacja odwiecznego planu żydowskiego kolonizacji rolniczej na wschodnich rubieżach dawnego państwa Polskiego idzie dzisiaj w całej pełni. Ostatnie lata nie zahamowały akcji żydów w Rosji. Rozwija się ona świetnie.

Plan gospodarczy t. zw. „piatiletki" to między innemi także projekt przeobrażenia struktury społecznej żydostwa rosyjskiego. Chodzi o zwiększenie odsetka żydów, pracujących produkcyjnie na roli, w przemyśle, w wolnych zawodach i t. d., co wobec nacjonalizacji handlu daje żydom jedyną możność samodzielności gospodarczej.

Telegram żydowskiej agencji telegraficznej z Moskwy podaje takie informacje o pracach komisji ekonomiczno - statystycznej przy „Orcie" — (Instytucja popierania kolonizacji rolnej wśród żydów): „Komisja Ekonomiczno - statystyczna przy Orcie, który połączył się z Ozetem, zakończyła obecnie opracowanie nowego projektu planu pięcioletniego rekonstrukcji struktury socjalnej ludności żydowskiej Rosji sowieckiej.

Plan, który opracowany został przed rokiem, Komisja uważa obecnie za przestarzały, ponieważ postępy w wykonaniu ogólno - państwowego planu 5-cio letniego znacznie przekroczyły pierwotne zamierzenia, co zmienia również możliwości i perspektywy rekonstrukcji ludności żydowskiej.

Podług nowego planu ogólna liczba zawodowo czynnych żydów ma wzrosnąć w ciągu następnych 3 lat aż do 1.390.000 osób, — zamiast 1.090.000 przed dwoma laty — i 1.200.000 w bieżącym roku. W ten sposób liczba zawodowo czynnych pod koniec pięciolatki wynosić będzie 49 proc. zamiast 30 proc. przed rewolucją. Liczba pracujących wśród żydów wzrastać ma przedewszystkiem na skutek dopływu podrastającej młodzieży i dzięki przyciągnięciu do pracy produkcji 130.000 kobiet, dotychczas zawodowo biernych.

Komisja uzasadnia swój plan działania przesłankami, które były wzięte pod uwagę realizacji planu ogólnopaństwowego, jak również całym szeregiem innych obliczeń. (Nasz Przegląd 4. XII. 1930 r.) Oto owoc rewolucji rosyjskiej.

Wiersze Konkursowe.

ADAM STESMOWICZ.
(pseudonim)

Nie damy, Polsko, zginąć Ci...

Nie damy, Polsko, zginąć Ci
w semickiej masy kleszczach,
jak bracia, co na Sybir szli,
gdy Polskę car bezczeszczał.
Nie damy pluć w nasz święty próg;
tak nam dopomóż Bóg.

I niech się budzi polski lud,
głośmy mu hasło nasze,
a zniknie w Polsce nędza, głód,
gdy pójdą precz judasze,
gdy zniknie z szyldów czarny kruk,
tak nam dopomóż Bóg.

Nie chcemy gromów na ten lud,
ni plag, ni też zawiści,
Bo brzydzi nas nikczemny brud,
jesteśmy duchem czyści.
O Chrystusowy walczmy próg,
tak nam dopomóż Bóg.

Idźmy do sklepów naszych bram,
tam na nas oręż czeka;
tam twierdza, gdzie jest polski kram
i dobrobytu rzeka.
Niech swój do swego idzie w próg,
tak nam dopomóż Bóg.

Antysemicki zew.

Na nutę: „Patrz Kościuszko na nas z nieba..."

Hej Polacy, źle się dzieje,
Żyd nam Polskę chce wykupić!
A ponieważ brat się śmieje,
Łatwiej będzie mógł Ją złupić!
A więc głos Polaku zew, zew, zew,
Może brat usłyszy śpiew, śpiew, śpiew!

My rodacy już wstawajmy,
Gdyż czas Polskę oswobodzić...!
Swą pleśń gnuśną rzeć schowajmy,
Duch się nowy winien zrodzić!
„Hasło Podwawelskie" głoś, głoś, głoś,
Godło Polski śmiało noś, noś, noś!

Niech żyd w Polsce nie przewodzi,
Gdyż Ją może przeszachrować!
Wstyd Polaku Ci przynosi
Że nie umiesz oponować!
Te kajdany Bracie zrzuć, zrzuć, zrzuć,
Nie pozwalaj Polski pruć, pruć, pruć!

Więc dziś Bracia wszyscy społem
Polskę trzeba nam ratować!
Otoczmy Ją zwartym kołem
I nie dajmy Jej rabować!
Niech dla wnuków będzie coś, coś, coś,
Boga o to ludu proś, proś, proś!

W Krakowie, dnia 5 lutego 1932.

NOEL pseudonim.

Polska dla Polaków — Palestyna dla żydów!

W walce o wolność Polski żydostwo poskąpiło daniny krwi a teraz żąda przywilejów.

ŻYDOWSKI „NUMERUS CLAUSUS" W WALCE O WOLNOŚĆ NARODU POLSKIEGO. — TYLKO 556-CIU ŻYDÓW NA OGÓLNĄ LICZBĘ POLSKICH INWALIDÓW. — ZNAMIENNA STATYSTYKA. — LICZBY KTÓRE MÓWIĄ. — JAK SOBIE POSŁALI TAK NIECH ŚPIĄ.

Jeśli sobie uprzytomnimy historję walk naszego Narodu o wolność, to skonstatujemy fakt, że w okresie stulecia naszej niewoli w powstaniach nie brali żydzi żadnego udziału.

Legenda o Berku Joselewiczu, który był dobrze zarabiającym intendantem w polskiej armji jest tak naciągnięta, że nie warto jej brać w rachubę.

W roku 1861-szym starali się nasi ówcześni ci łudzący się, że zjednają żydów dla sprawy narodowej, filosemici urobić żydom warszawskim markę patrjotyzmu. Rozdmuchano wówczas drobny fakt udziału żydostwa w pogrzebie ofiar kozackiej szarży na tłum demonstrantów — ale ten szczegół pokryły później liczne fakta żydowskich zdrad i **od tego czasu już nawet nie próbowano dekorować żydostwa polskim patrjotyzmem.**

Żydzi wysługiwali się naszym wrogom i w służbie tej spotkała żydostwo wielka wojna.

W legjonach, jeśli znalazł się żyd, to był on tam bohaterem trenów i prowiantur — albo w najlepszym razie jakimś audytorem — w okopach wśród legunów, wśród szarej braci, nie spotykano semickiej twarzy.

Nikt tego nie żałował. Było dobrze bez żydów i dawano sobie bez nich radę.

Przynajmniej nie miał kto zdradzić

Zdrada ta szła przed i za legjonami —żydzi miast i miasteczek kresowych częstokroć wbijali w plecy naszych wojsk skrytobójczy nóż zdrady.

Gdy Polska odzyskała wolność, gdy cały naród porwał za broń — żydzi szli do szeregów tylko z musu — szli niechętnie **i ginęło ich bardzo mało, 1 pro mill, a rannych żydów prawie że nie było — dekowali się, poprostu mówiąc, na tyłach, lub handlowali.**

Ale co tu dużo pisać — **niech mówia cyfry ostatniej statystyki.**

Otóż w Min. Pracy i Opieki Społ. stwierdzono że na **150.208 inwalidów** w Polsce jest żydów tylko 4.153.

Aż tyle? zapyta ktoś. Ale hola! zaczekajmy. Z tych 4.135-ciu większą część stanowią inwalidzi z armji zaborczych — a inwalidów żydów z armji polskiej jest aż — **556 ciu!!** a z legjonów aż **6 ciu!**

Z liczby tych 562-ch większa część żydów nie była nigdy ranną — to inwalidzi gruźlicy, lub chorzy na serce inwalidów żydów rannych w bitwach jest ilość znikoma.

Tak to żydzi — ci „lojalni" żydzi. **krwawili się za naszą i ich wolność, tak zdobywali sobie prawa obywatelskie, tak wysługiwali sobie te przywileje, o które dzisiaj, przez usta różnych Grünbaumów i Rosmarinów tak natarczywie się upominają.**

Te liczby chyba mówią same za siebie. **Żydostwo tam w polu bitew,** na froncie walki z wrogiem Polski **nie skarżyło się na ten „Numerus clausus", lecz przestrzegało go troskliwie oddając z musu tylko tak mały procent ofiary krwi a teraz wszędzie i ciągle krzyczy o swoich 10-ciu procentach żądając praw i przywilejów co najmniej 50 procentowych grup.**

Ale polska na szczęście prowadzi statystykę i ma dobrą pamięć.

Żydostwo tak będzie spało, jak sobie w chwilach przełomowych i krytycznych naszego Narodu, pościeliło.

Legun.

Przerażające cyfry.

ŻYDOSTWO TRZYKROTNIE PRZEWYŻSZA NAS W PRZYROŚCIE LUDNOŚCI. — POLSKA DRUGĄ PALESTYNĄ. — ZA DUŻO U NAS URZĘDNIKÓW, ŻYDÓW.

Ostatnie obliczenie statystyczne od kryły naszym oczom przerażającą prawdę żydowskiej groźby — żydowskiego zalewu.

Otóż, jak wykazują cyfry, żydostwo w przeciągu ostatniego stulecia rozrosło się 5-ciokrotnie podczas gdy liczba aryjskich narodów wzrosła zaledwie, w tym czasie dwukrotnie.

W tych obliczeniach najsmutniej wygląda Polska.

Na 15 miljonów żydów całego świata, nasz niewielki kraj ma aż 3 i pół miljona żydów — ma ich aż 10 proc. ogólnej liczby mieszkańców.

I tak jeszcze trzeba podziwiać odporność naszego Narodu, że nie rozpłynęły się jeszcze w tej żydowskiej czarnej masie jego siły fizyczne i moralne.

Taka Rosja Sowiecka, mająca na 160 miljonów mieszkańców tylko 2 i pół miljona żydów stała się igraszką w żydowskich rękach. Los Rosji Sowieckiej może ominie Hiszpanję, tylko dzięki temu, **że ma tylko 4.000 żydów i że swego czasu przezornie wyrzuciła ich ze swoich granic.**

Gdy inne kraje, jak np. Stany Zjednoczone A. P., mogą strawić swoje 4 miljony żydów, gdyż są krajem olbrzymim, **to Polska już jest swojemi trzema miljonami żydów przesycona po brzegi.**

Żażydzono już u nas pewne placówki życia społecznego i gospodarczego do **90 proc.** a **nawet urzędy nasze są zalane żydostwem.**

Jak wykazuje wątpliwa zresztą w swojej wiarygodności żydowska statystyka **mamy** w Polsce **prawie 3 i pół tysiąca urzędników żydów — a najwięcej wśród nich jest nauczycieli.**

Ten zawód, który wywiera najsilniejszy wpływ na ukształtowanie się moralne nowych pokoleń jest oddany w żydowskie wrogie naszym tradycjom, ręce.

W urzędach Skarbowych, w Monopolach itp. mamy też poważny odsetek żydów.

Czyż taki stan rzeczy nie przeraża poważnie myślących obywateli naszego kraju?

Jakie jutro czeka nas i nasze dzieci, gdy całą siłą moralną i fizyczną nie przeciwstawimy się tej żydowskiej ekspanzji?

Czeka nas niewola i hańba. Staniemy się narodem — helotów — narodem żydowskich parobków.

Do tego żadną miarą nasza ambicja dopuścić nie może. Postawimy i zawsze stawiać będziemy tamy chroniące Polskę przed falą żydowskiego zalewu.

—o§o—

Walka z żydostwem na pograniczu bessarabskiem w Rumunji.

ŻYDOSTWO ŁĄCZNIKIEM BOLSZEWIZMU. — POGRANICZE BESARABSKIE ZGANGRENOWANE KOMUNIZMEM. — WALKA Z NIM.

Kto wie, jaką rolę odgrywało żydostwo w naszej walce z bolszewikami, ten nie zdziwi się zupełnie, — słysząc, że w Rumunji na granicy besarabskiej rozgorzała walka władz i społeczeństwa z żydostwem.

W Hatinie, w Soroca, w Akermanie i w innych miasteczkach pogranicza besarabskiego już od dawna działały tajne bolszewickie placówki, których duszą i sprężyną byli miejscowi żydzi.

Złoto bolszewickie kusiło biedną miejscową ludność i bolszewizacja mas ludowych miała w ten sposób prędki przebieg.

Rzecz naturalna, że rząd nie mógł patrzeć się obojętnie na tę żydowsko - bolszewicką akcję miejscowych obywateli żydów, lecz zastosował jak najdalej idące środki zaradcze — i równocześnie podwoił czujność.

Wymordowanie żydów komunistów w Soroca to tylko jeden z epizodów tej walki Rumunji z granicznym komunizmem, przesiąkającym do Besarabji przez Dniestr.

Swego czasu, będzie temu dwa lata policja w Briczanie wpadła na trop wielkiej komunistycznej żydowskiej organizacji, która mieściła się w lokalu miejscowego żydowskiego klubu.

Wpadłszy tam, znalazła policja bogaty materjał, świadczący o charakterze tego klubu.

Żydowska ta spelunka była równocześnie jednym wielkim lupanarem a raczej domem schadzek, gdzie odbywały się na wielką skalę orgje.

Jedno z drugiem szło tam w parze. Rozkład duchowy i fizyczny.

Od tego czasu minęło już dwa lata a komunizm rozwija się tam nadal.

Nic więc dziwnego że walka z komunizmem przybrała w Rumunji formy antysemityzmu i że dzisiaj myślą nawet w sferach rządowych o zaprowadzeniu na całem besarabskiem pograniczu stanu wyjątkowego.

Trudno! Państwo rumuńskie musi się bronić, póki czas.

—o§o—

Antysemityzm na dalekim Wschodzie.

ANTYSEMITYZM NIE JEST TYLKO WŁAŚCIWOŚCIĄ EUROPY. — PODEJRZANA ROLA ŻYDOSTWA W CHINACH I MANDŻURJI. — ŻYDOWSCY BANKIERZY. — ŻYDZ SZCZUJĄ I ZARABIAJĄ. — WALKA Z ŻYDOSTWEM.

Antysemityzm nie jest tylko właściwością zażydzonej Europy. **Azja również niecierpi żydostwa i choć ma go niewiele, broni się przed niem, jak tylko może.**

W obecnej zawierusze, jaka panuje w Chinach i w Mandżurji, żydostwo, a zwłaszcza żydowski kapitalizm odgrywa rolę dość podejrzaną.

Żydzi zarabiają na tym zamęcie.

Żydowscy bankierzy spekulują na ciągłych wahaniach się walut, dostarczają broni, bawią się w dostawy to dla jednej, to dla drugiej strony i w ten sposób ma żydostwo i rękach losy nieraz całych armji.

To wszystko naturalne nie może się przyczynić do wyrobienia wśród Chińczyków i nie Chińczyków sympatji dla żydów.

Do Mandżurji i do Chin schronił się oprócz tego duży odsetek żołnierzy rosyjskich b. białych armji. Te resztki rozbitych przez bolszewików oddziałów wniosły na Daleki Wschód uzasadnioną u nich nienawiść do żydostwa.

Na tem więc tle powstaje na Wschodzie żywiołowa nienawiść do żydów.

Nienawiść ta od czasu do czasu przybiera formy gwałtowne.

Niedawno, z początkiem tego miesiąca, przyszło w Szanghaju, w dzielnicy europejskiej do wielkich demonstracyj przeciw spekulującym na wojnie żydom kapitalistom. — **Manifestanci rzucili się na domy zamieszkałe przez żydów i podpalali je krew.** Z domów wywleczono znanych ze swoich nieczystych spekulacyj żydów i wymierzono im doraźnie sprawiedliwość.

W Charbinie również tłum złożony z Chińczyków oraz z b. żołnierzy Siemionowskich rzucił się na dom bankowy żydowsko - amerykańskich kapitalistów i zdemolował jego urządzenie.

Bank ten trudnił się spekulacjami i finansował różne bandy, które podtrzymywały w kraju stan wrzenia rewolucyjnego.

Znamiennem jest, że wojska japońskie operujące na terenie Mandżurji nie biorą w obronę żydów — lecz na wet popierają akcję antysemicką.

A więc wszędzie żydostwo ma jedno i to samo zadanie; niszczyć i doprowadzić do ruiny społeczeństwa i wszędzie też nienawidzą tych włóczęgów świata.

—o:§:o—

SŁOWA OTUCHY

Z Żywca piszą nam:

Spoglądając na całą dotychczasową, niezmordowaną pracę Kochanego „Hasła Podwawelskiego", wśród pietrzących się coraz bardziej trudności. — musi się dojść do przekonania, **że „Hasło Podwawelskie" — to granitowa opoka, — to warowna twierdza Polskości nie do zdobycia, to szturmowy bataljon, który coraz bardziej rosnąc, rusza na zdawałoby się niezwyciężone pozycje żydostwa.**

Kiedy przed dwoma laty pierwszy raz dostało mi się do rąk „Hasło Podwawelskie" — przecierałem oczy, — nie chcąc wierzyć, że **znaleźli się w Polsce Wielcy Patrjoci — Katolicy, którzy ośmielili się pierwsi ruszyć do boju z coraz to bardziej panoszącem się żydostwem.**

Zacząłem stale pismo to kupować, i nauczyłem się z Niego nie kupować u żydów i bojkotować ich na każdym kroku, a następnie zyskiwałem prenumeratorów, — nabywałem większą ilość egzemplarzy i rozdawałem między znajomych i okolicznych wieśniaków — chcąc w ten sposób dopomóc tym niesłychanym wysiłkom „Hasła Podwawelskiego".

Bałem się tylko, żeby ta wielka idea nie zgasła w ognisku, żeby nasz „polski zapał" słomiany nie święcił znowu tryumfu, ale skorom zobaczył, że „Hasło Podwawelskie" z raz obranej drogi nie zeszło, lecz z niezłomną wiarą w lepsze jutro Ojczyzny walczyło dalej z niekłamanym entuzjazmem na froncie antyżydowskim **poczułem do Jego Wydawców nieskończoną Cześć i Ufność** — i z ochotą już dałem się nieść tej fali.

Dziś coraz bardziej podnosi się wartość pisma, niektóre artykuły wstępne są wprost rewelacyjne, wspaniałe toteż i u nas „Hasło Podwawelskie" zyskuje coraz większe znaczenie. — Nie ma u nas prawie mieszkańca, — któryby nie abonował lub nie kupował w sklepie „Hasła Podwawelskiego".

Niech tych kilka skromnych słów będzie dla „Hasła Podwawelskiego" zachętą do dalszej pracy owocnej walki, a pomocą prócz rocznej prenumeraty, którą czekiem już wpłaciłem, niech będzie choć 2 złote, które co miesiac wpłacać będę czekami, opodatkowując się w ten sposób stale na fundusz prasowy: „Hasła Podwawelskiego".

„HASŁU PODWAWELSKIEMU" CZEŚĆ.

Antysemitnik.

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

Luty

21 **Niedziela:** Eleonory
22 Poniedziałek: św. Piotra
23 Wtorek: Romany
24 Środa: Macieja
25 Czwartek: Anastazja
26 Piątek: Wiktora
27 Sobota: Aleksandra.

—o:§:o—

Spełnijmy szlachetny i pożyteczny Ojczyźnie uczynek.

Sierociniec św. **Antoniego i Bursę rzemieślniczą** w Rzeszowie buduje Komitet jako **Żywy Pomnik** wdzięczności za przywrócenie wolności Ojczyźnie naszej w 1918 roku. Młodzież rzemieślnicza wychowana patrjotycznie, zakładać będzie katolickie warsztaty pracy, aby wyrugować obcokrajowców. Polska dla Polaków Komitet nabył plac obszerny, inżynier p. Karol Holcer zrobił bezinteresownie plany, Magistrat je zatwierdził, teraz zbieramy fundusze, aby z wiosną rozpocząć budowę. Jako kto może, niech dopomoże ofiarą, posyłając ją czekiem P. K. O., który się kupuje na poczcie za 5 gr. i wypełnia na nim Nr. 190.027. Każdy datek zapisany bedzie w **Złotej Księdze Dobrodziejów** i odprawia sie za nich Mszę św. w piewsza niedziele każdego miesiaca. Exc. Biskup Przemyśla **Anatol Nowak** przesłał Komitetowi oraz ofiarodawcom swoje Arcypasterskie błogosławieństwo.

Dusze i umysły naszej uczącej się młodzieży w Krakowie oddano w żydowski pacht.

NIEPOTRZEBNE NOWE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE IM HUGONA KOŁŁĄTAJA W KRAKOWIE. — DOSTAŁ JĄ BRAT ŻYDA JÓZEFA BERNSTEJNA I PRZELAŁ PEŁNOMOCNICTWO NA BRATA ŻYDA. GIMNAZJUM W RĘKACH I KIESZENI ŻYDOWSKIEJ. — KTO TO SPRAWIŁ? — CZYJA W TEM RĘKA

Nadprodukcja inteligencji w Polsce, a zwłaszcza w Małopolsce daje się odczuwać najdotkliwiej w obecnym kryzysie.

Tysiące inteligentów po miastach szuka nadarmo choćby najgorzej płatnych posad i nie znajduje ich wcale.

Nic więc nie byłoby w tem dziwnego, że kuratorjum krakowskie daje niechętnie zezwolenie na nowe prywatne gimnazja i że ogranicza ich liczbę. Zezwolenie takie dziś trudno jest uzyskać komukolwiek z chrześcijan, natomiast otrzymują je łatwo żydzi krakowscy.

Tacy uprzywilejowani żydzi to:

MAURYCY I JÓZEF BERNSTEJNOWIE

Żydzi ci dostali w rękę koncesję na prowadzenie Gimnazjum koedukacyjnego „Im. Hugona Kołłątaja" w Krakowie.

Jakto? zapyta ktoś — **I żydowi oddano w pacht dusze i umysły naszych dzieci?**

Oddano, nie oddano — jest w tej sprawie zwykły żydowski podstęp, który potrafi obejść każdą u nas ustawę — każdy „numerus clausus" ominąć.

Bernstejnowie ci mają brata neofitę wychrztę z zawodu urzędnika prywatnego i koncesję tę przy silnej protekcji otrzymał właściwie brat-chrześcijanin.

Niestety był to tylko pozór.

W tej chwili, po otrzymaniu tejże koncesji **wszystkie w tej sprawie uprawnienia zostały oddane w ręce żydów i Bernstejnowie skorzystawszy z chrześcijanina w rodzinie, otrzymali to, czego, jako żydzi, nie byliby nigdy osiągnęli.**

W ten sposób oddały czyjeś ręce w żydowski pacht naszą uczącą się młodzież.

A pacht ten jest wyzyskiwany przez żydów w całej pełni.

Żydzi Bernstejnowie, właściciele kursów maturycznych „Wiedza" w swoim lokalu przy ul. Studenckiej umieścili całą administrację tegoż gimnazjum.

Tam angażuje się personel nauczycielski, tam pobiera się deklaracje od uczniów i przechowuje się kontrakty z nauczycielami.

WSZYSTKO W RĘKACH ŻYDOWSKICH!

A Kuratorjum krakowskie patrzy na ten żydowski podstęp obojętnie i zdaje się o nim nie wiedzieć, nie widzieć go zupełnie.

Żydostwo zupełnie jawnie opanowało jedną z naszych placówek kulturalnych działając na szkodę tych naiwnych rodziców, którzy oddają do takich bezwartościowych szkół swoje dzieci.

Gimnazja te mają jeden cel; celem tym jest jak nawiększy zarobek a nie nauka. Tak przynajmniej ocenia je społeczeństwo.

Młodzież z nauk tych nie korzysta zupełnie, **bo szkoła ta nie daje żadnych uprawnień — egzamina jej nie mają żadnej wartości. Nauka odbywa się popołudniu. Jakiż z niej pożytek?**

Czyż jednak i nauka stała się u nas objektem żydowskich spekulacyj?

Niechże więc nasze Kuratorjum tak dbałe o czystość nauki i poziom naszych zakładów, wglądnie w te tajemnicze żydowskie machinacje — i uspokoi wzburzoną, tą **wiadomością** opinję chrześcijańskich sfer Krakowa i Kraju.

Kuratorjum krakowskie może to uczynić tem łatwiej, że **koncesyj na prowadzenie takich zakładów naukowych nie wolno wedle rozporządzenia nikomu ustępować,** że są one ściśle przywiązane do osoby otrzymującej to uprawnienie. **A w tym wypadku zaszedł fakt obejścia tego rozporządzenia, gdyż właściciel udzielił tu generalnego pełnomocnictwa bratu żydowi.**

Ale tu w tym wypadku z góry można było przewidzieć żydowski podstęp — i chyba jakaś bardzo silna protekcja mogła ten żydowski z góry zakreślony plan urzeczywistnić.

Opinja chrześcijańskiego Krakowa zwraca się jeszcze raz z gorącym apelem do Władz Szkolnych, by nie tolerując tych żydowskich wybiegów, uwolniła naszą młodzież od podstępnej żydowskiej opieki.

Pedagog.

OD REDAKCJI:

Ta ważna placówka chrześcijańska majaca dać naszemu społeczeństwu cały szereg dzielnych rzemieślników majaca przyczynić się do powstania nowych warsztatów pracy, powstać powinna jak najprędzej.

Ambicją PT. naszych Czytelników powinna być jak najrychlejsza realizacja tego szlachetnego przedsięwzięcia, którego inicjatorem jest znany działacz społeczny Ks. J. A. Łukaszkiewicz i skupiający się przy nim Ludzie dobrej woli — Obywatele owiani prawdziwą miłością swojego społeczeństwa.

Instytucja ta jest potrzebna — bardzo potrzebna.

Czytajmy co o niej pisze sam Czcigodny inicjator Ks. Łukaszkiewicz:

„Ileż to młodzieży rzemieślniczej przybywa ze wsi na naukę do miasta? W Rzeszowie zapisano ich 500. Rano przychodzą pieszo lub na kółkach z okolicznych wiosek, aby o 8 godzinie rozpocząć pracę we warsztatach rozmaitych, a wieczorem głodni i znużeni wracają do domu. — Czy deszcz lub śnieg, mróz lub błoto spieszyć muszą codzienie do pracy. Wielu z nich przeziebia się i nabawia chorób rozmaitych".

„Sierotom i terminatorom trzeba dać dach nad głową, opiekę i wychowanie narodowe. **Miłosierdzie polskie jest niewyczerpane.** Dla wielkiego celu otwierają się serca patrjotów, dlatego widzimy tak wiele przytułków w Polsce, które opiekują się młodzieżą, ratując ją z więzów rozpusty i rozmaitych prądów wywrotowych".

Weźcie więc kochani P. T. Czytelnicy i Wy udział w tej wielkiej akcji społecznej i dorzućcie Wasz grosz do dobrego, pożytecznego dzieła.

●●●●●●●●●●●●●●●●●●●●●

Zrospaczony brakiem pracy poszukuje od zaraz jakiegokolwiek zajęcia (bez wyboru) Znajomość stenografji, maszynopismo. Udzielam lekcyj skrzypiec oraz stenografji, niedrogo, sumiennie. Zgł. ul. Zwierzyniecka 9 I. p. drzwi 3. pod „W. F.".

Żydzi niemieccy w obawie przed Hitlerem interwenjują u ministra Groenera.

Żydowskie słodkie słówka — i żydowska obawa. — Groener ziewając — potępiał antysemityzm.

Na żydów niemieckich padł blady strach. Możliwość przyjścia do rządów Hitlera a przynajmniej jego systemu wytrąca ich z równowagi i psuje im, jak to powiadają, krew.

Szukają więc żydzi na wszystkie strony protektorów i asekurują się gdzie mogą. Stworzyli nawet związki subwencjonują związki filosemickie, pakują pieniądze w partje polityczne włażą do gabinetów ministerjalnych, a onegdaj wcisnęli się nawet do gabinetu niem. min. spraw wojsk. i wewnętrznych Groenera.

Zjawiła się tam delegacja złożona z żydów, przedstawicieli różnych Verein'ów.

Delegacja składała się z prezydjum „Zentral Vereinu" obywateli niemieckich wyznania mojżeszowego" — dr. Brodnitza Bruno Weila, dr. Holendra i adw. Wienera, — prezydenta wszechniemieckiego związku gmin żydowskich, radcy Leo Wolffa, przewodniczącego Związku żydowskich żołnierzy frontowych kpt. Leo Lewensteina oraz b. sekretarza stanu Juljusza Hirscha.

Delegacja ta przyszła do Groenera ze skargami na ruch socjal-narodowy, na Hitlera.

„Już nie rozchodzi się o nas" — mówił z patosem gruby żyd Dr. Brodnitz — „Tu rozchodzi się p. ministrze, o prestiż Niemiec o ich powagę — Te hece hitlerowskie, te antysemickie wichrzenia stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla wewnętrznego rozwoju Niemiec"

Gadał w ten sposób Brodnitz, gadali i inni żydzi i min. Groener znudzony tą wizytą — ziewając ukradkiem, odrzekł, że i on potępia hece antysemickie i że będzie je udaremniał.

Znamiennem jest, że żydostwo, gdy rozchodzi się o jego skórę, zawsze wysuwa rzekomą troskę o interes danego Państwa — zawsze identyfikuje całość swojej skóry z dobrem narodu. A przecież jasnem jest, że dobrobyt żydostwa jest klęską Państwa — a nędza żydów dobrobytem tych krajów, których nie zdołali wyzyskać.

—o§o—

Moskwa - Amsterdam

Oto linja tajnej bolszewicko-żydowskiej konspiracji.

Amsterdam był zawsze ośrodkiem żydowskiego komunizmu, który Rosji Sowieckiej urabiał dobrą opinję w Europie i przygotowywał Sowietom drogę do różnych traktatów handlowych.

Żydzi Amsterdamscy utrzymujący stały kontakt z bolszewizmem działali zawsze i działają nadal na szkodę Polski.

Nic więc dziwnego, że w chwili obecnej kontakt ten wzmocnił się jeszcze silniej i że z polecenia Moskwy powstał w Amsterdamie związek żydów wschodnio-europejskich.

Na Amstel 105 odbyło się nawet uroczyste otwarcie lokalu tej organizacji a wtajemniczeni mówią, że na uroczystości tej był obecny incognito przedstawiciel Sowietów.

Ten odruch organizacyjny w Amsterdamie wywołany został prawdopodobnie szerzączym się w Holandji antysemityzmem i wzrostem ruchu narodowo-socjalistycznego.

Żydostwo mające tam wpływy na partję liberalną zwołuje ciągle w tem środowisku konferencje, które potępiają uroczyście pod żydowskim dyktatem wzmagający się w kraju antysemityzm.

Nie wiele to jednak pomoże. Z Niemiec do Holandji przesiąka gwałtownie idea hakenkreuzlerów a z nią nienawiść do żydów.

Może niezadługo to gniazdo żydowskiego komunizmu zostanie strącone w sposób gwałtowny i skuteczny.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

—o§o—

Ile razy kupujesz u żyda, tyle razy zdradzasz Ojczyznę i okradasz swe dzieci

Jak daleko sięgają żydowskie wpływy i żydowska korupcja.

Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI ZAMOŚCIA.

Że żydostwo jest niebezpiecznym czynnikiem w Państwie wie każdy ale jak daleko sięgają jego wpływy i jaki łącznik istnieje pomiędzy żydami różnych Państw — mało jest wiadomem nawet tym którzy śledzą żydostwo i jego plany.

Ten szczegół żydowskich wpływów odsłonił fakt, jaki miał miejsce jeszcze w 1919 roku.

Było to w Zamościu.

Na czele wojsk w Zamościu, stał generał Listowski, przedwojenny podpułkownik rosyjski, który wróciwszy z wielkiej wojny zorganizował w Zamościu wojsko polskie. Nie było wówczas jeszcze całkowitej organizacji armji i jenerał musiał się sam starać o ekwipunek dla wojska. Miał kłopot z brakiem karabinów. Zwierzył się ze swoich kłopotów starej żydówce, dawnej znajomej, która mu codziennie przynosiła pieczywo. „Ja panu coś powiem, ja Panu dam takiego żydka, co Panu dostarczy co Pan potrzebuje" odpowiedziała mu. Tegoż dnia przyprowadziła do generała syn tej żydówki — (nazywa się Borensztejn) — i poprosił o szczegóły. — Generał polecił mu wystarać się o kilka tysięcy karabinów. Żydek ten zwrócił się do swojej rodzonej siostry w Berlinie, a ta znalazła tam żyda, który u zrewoltowanych Niemców zdołał kupić dwa wagony karabinów, wysłane na ziemie polskie w zaborze Pruskim jako ładunek wapna (najniższa taryfa) Generał Listowski posłał oficera zaopatrzonego w gotówkę a ten wykupił od ekspedytora, za umówioną cenę to „wapno".

Czy tu działała zdolność, czy stosunki i korupcja?

Chyba to drugie.

—ogo—

Dlaczego zostałem antysemitą?

Jeszcze jako mały chłopak — kupiwszy za parę centów cukierków w żydowskim sklepiku, zauważyłem po wyjściu ze sklepu, że żyd mi wydał „czworaka" za dużo. Wróciłem i „czworaka" oddałem. — Żyd uśmiechnął się i rzekł do swej Sury „durny goj". — Raz w urzędzie bardzo bogaty żyd (panicz tysiące osa puszczający) dał mi 100 zł. za wiele. Po południu — przywołałem go z kawiarni i sto złotych oddałem — obraził się. „No wisz pan" powiada „nie spodziewałem się po panu — aby mi pan przerywał grę w karty — myślałem że się nie wiedziec co stało" — zmiął papierek, schował do kieszonki od kamizelki i nie żegnając się odszedł.

A gdy w późniejszem życiu wielokrotnie żydzi mnie oszachrowali lub perfidnie ze mną postąpili — przejrzałem — i teraz nie cierpię ich i walczę z nimi ile mych sił.

Nie-Chaluc.

Wrażenia z chwilowego pobytu w Słonimie.

Od właściciela wędrownego „Panopticum" otrzymujemy następujące spostrzeżenia:

Nie będąc Słonimski nie wiedziałem o tem, że są sklepy rzeźnicze, które sprzedają mięso wołowe (Lewicka i jeden w rynku, którego nazwę zapomniałem). Byłem stałym klijentem u żyda, kupując nieraz kilo wołowe. Żyd żądał odemnie 60 gr. za kilo (cena mięsa 80 gr. kg).

Przechodząc raz koło sklepu Lewickiej zauważyłem mięso wołowe i ku swemu zdumieniu nabyłem kości wołowe, bez protekcji i znajomości, po 20 gr. kilo. Gdzie jest logika i sens kupować u żyda? Druga sprawa: Przyjechawszy z „Panopticum", chciałem urządzić je w Słonimie, na rynku, — choć burmistrz zgadzał się, ale rada miejska, z wiceburmistrzem na czele, sami żydzi, nie chcieli pozwolić. Dopiero po rozwiązaniu rady i nowych wyborach, kiedy był obrany, czy też z urzędu postawiony wiceburmistrz chrześcijanin, z wielką biedą uzyskałem plac na rynku. Żydzi bruździli mi nie było już większości w radzie. — Nie mogąc przed tem uzyskać placu na rynku, musiałem wynająć plac u żydów w budynku „Straży Ogniowej". Umowa była ustna z gospodarzem „Straży", żydem Siedelnickim. Tenuta dzierżawna placu 250 zł. miesięcznie płatna w dwóch ratach. W umowie było zastrzeżone, że czas liczy się od otwarcia widowiska, na co żyd się zgodził, jednak, po upływie 10 dni a miało być 14 upominał się o drugą ratę na co oczywiście nie chciałem się zgodzić. Wówczas zabił mi wejście do mego „Panopticum". Chcąc uniknąć awantury, zmuszony byłem wezwać policję, która załatwiła sprawę dla mnie korzystnie. Do czego dochodzi żydowska bezczelność wobec chrześcijan?

Dziś gdy piszę ten list mam do zanotowania drugą żydowską bezczelność.

W braku innego noclegu nocuję w żydowskim hotelu, mam maleńkiego pieska foksterjera. Dziś wychodząc z hotelu pies uszczypnął jakiegoś żyda w nogę, ale tak ostrożnie, że nawet śladu nie było. Powstało wielkie zbiegowisko. Żydzi z drągami rzucili się na mnie — i nikt nie stanął w mojej obronie tylko obywatel od którego kupuję „Hasło Podwawelskie". Żyd jeden i drugi uderzy i ucieka, a pozostała reszta dla zatarcia śladów, uspakaja. Na domiar złego znalazło się kilku szabesgojów, którzy buntowali żydów przeciw mnie, krzycząc. „Daj mu", „Na policję z nim", „Nauczyć go". Między nimi — najwięcej krzyczał funkcjonarjusz państwowy z poczty, w mundurze (Czyż nie wstyd i hańba dla tego funkcjonarjusza polskiego?) Nawet zaszło takie „qui pro quo" że żydzi myśląc, iż on staje w mojej obronie, zaczęli go wymyślać, wtedy dopiero zbaraniał i wstyd mu się zrobiło samego siebie. Gdy katolik staje w obronie swego, to wrzeszczą: „Co to pana obchodzi?" a sami w obronie swego, zabiliby goja, i to w ten sposób, że winowajcy nie można znaleźć. Obecnie mam lat 53, byłem dużo zagranicami Polski, a takiej żydowskiej bezczelności nigdzie nie widziałem.

ST. P.
Właściciel wędrownego „Panopticum".

—:o:—

Dlaczego chrześcijańskie sklepy przy ul. Sienkiewicza w Krakowie zaopatrują się w żydowskie pieczywo.

Takie pytanie, już od dłuższego czasu, zadają sobie obywatele Krakowa, mieszkający przy ul. H. Sienkiewicza i w okolicy.

W sklepach tych rzadko kiedy można kupić pieczywo firmy chrześcijańskiej, choć przecież nawet niedaleko, znajdują się doskonałe, nasze piekarnie.

Firmy: Molicki i Zieliński mogłyby równie dobrze dostarczyć pieczywa, jak Ziarno, Armer, Mondschein, lub Abrahamer.

Czyż klijentela chrześcijańska ma wobec tej nielojalności naszych sklepów narażać się na niewygodę chodzenia po chleb do innych, odleglejszych sklepów? Chyba sklepy chrześcijańskie przy ul. Sienkiewicza zaoszczędzą jej tego trudu i będą się starały dostarczyć zawsze chleba z piekarni firm chrześcijańskich.

Tą drogą jeszcze raz apelujemy do naszych P. T. Kupców, by okazali swój patrjotyzm i zrozumienie dla własnego interesu.

Obywatele.

—ogo—

Jak to chrześcijanin obywatel krakowski wyszedł na żydzie i na patefonie.

Nasze nawoływania; **„nie wchodźcie w kontakt handlowy z żydostwem"** są częstokroć grochem rzucanym o ścianę.

Dopiero doświadczenie na własnej skórze otwiera oczy, głuchym na nasze wołania.

Tak stało się niedawno w Krakowie.

Do sklepu Blitza Pinkusa przy ul. Krakowskiej 30 przyszedł niedawno z zepsutym patefonem klijent-chrześcijanin.

Żyd oglądnąwszy aparat, obiecał dać w nim nowe **angielskie sprężyny** i zażądał 16 zł. za naprawę.

Gdy klijent odebrał patefon i zapłacił już zań, przekonał się, że żyd spoił tylko starą, zepsutą sprężynę — a gadanie o nowej sprężynie angielskiej było zwykłym oszustwem.

Tak to wychodzi się na interesach i na kontakcie z żydostwem.

W SĄDZIE KRAKOWSKIM sędzia p. Dr. Krupiński uwolnił od winy i kary akademików, uczestników demonstracyj bojkotowych w Krakowie. Żydzi starali się koniecznie dowieść winy oskarżonych, lecz prawda zwyciężyła żydowską chęć zemsty.

PROF. CUZA wygłosił w parlamencie rumuńskim płomienną mowę pochwalając w niej nadgraniczną straż, która w Soroka spełniła swój obowiązek.

Prof Cuza domagał się odznaczenia dla tej straży.

WARSZAWA ZNOWU SIĘ RUSZA. — Na jednem z posiedzeń antysemickich w Warszawie rozpatrywano sprawę niedawnych manifestacyj na terenie Uniwersytetu Warszawskiego.

Po zaopinjowaniu, że akcja była dobrze rozpoczęta, lecz słabo przeprowadzona postanowiono akcję tę wzmocnić. Akcja ma być rozszerzona na lokale rozrywkowe opanowane przez żydostwo.

ŻYDZI „LOJALNI". W Warszawie zakończył się w Sądzie Okręgowym jeden z wielu procesów t. zw. „techników" komunistycznych. W wyniku **przeprowadzonej** rozprawy zapadł wyrok, którego mocą — Leon Karcman skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia, Samuel Herbst na 6 lat, Srul Zylbersztejn na 3 lata, Juda Arja Warszawski na 6 lat, Miecz. Szustkiewicz na 5 lat, Abram Rozenfeld na 4 lata, Chaskiel Goldman na 5 lat, Mojsze Luksenburg na 9 mies. więzienia i Jochwet Damjan — **na 3 lata więzienia.**

RÓWNIEŻ W LUBLINIE rozpoczęła się przed sądem okręgowym nowa rozprawa karna, w której na ławie oskarżonych zasiadło 9 osób: Moszek Kac, Sura Orenstein, Grzegorz Torbiczak, Hawa Drukier, Bazyli Petrapoluk, Antonina Bernatowa, Rubik, Tragan i Szady, którym akt oskarżenia zarzuca udział w spisku zorganizowanym przez t. zw. Komunistyczną partję zachodniej Ukrainy.

Oskarżeni działali na terenie Chełma i częściowo Włodzimierza Wołyńskiego, kolportując bibułę i agitujac w czasie wyborów do Sejmu za K. P. P. —

Na mocy wyroku skazano Surę Orenstein i Bernatowa po 4 lata więzienia. Turbiczak, Petrapoluk i Rubik po 12 miesięcy. Drukier została uniewinniona.

ŻYDZI MIĘDZY SOBĄ. W Warszawie żydzi komuniści napadli na lokal sjonistyczny „Poaley Sjon" i zdemolowali jego urządzenie, natomiast w **Kaliszu** młodzież chasydzka tzw. „bachury" urządziła napad na „Talmud Torę" w czasie bójki młodzi machabeusze ponieśli dotkliwe szkody. Po bójce zostały ślady w postaci krwawych plam i poobrywanych pejsów.

LEIBA ZAŁKIND, domniemany zabójca śp. Wacławskiego, został onegdaj wypuszczony z więzienia wileńskiego za kaucją 3000 zł.

W BERLINIE ZAKOŃCZYŁ SIĘ PROCES oskarżonych o zaburzenia antysemickie, hr. Helldorfa i towarzyszy. Oskarżeni zostali uwolnieni.

ŻYDZI SIĘ SKARŻĄ. Studenci żydzi z Polski studjujący w Pradze i w Bratysławie wysłali delegację do czechosłowackiego ministra Oświaty w celu zaprotestowania przeciw podwyższeniu opłat dla cudzoziemców.

ZAŻYDZONĄ IZBĘ LEKARSKĄ ODŻYDZAJĄ lekarze ze Śląska niemieckiego. Izba lekarska we Wrocławiu ma 35 proc. żydów a jednak tego roku ani jeden żyd nie został tam wybrany do zarządu.

I W ANGLJI SIĘ NA NICH POZNALI. Ponieważ żyd sir Herbert Samuel wystąpił przeciwko nowej polityce celnej rządu angielskiego zaatakowała go prasa konserwatywna pisząc: „Żyd Samuel jest podobny do żyda Shylocka. Również on domaga się funta mięsa z piersi partji konserwatystów, mając na względzie interesy swego politycznego handlu". Ocena ta świadczy, że i w Anglji budzą się refleksje antysemickie.

MOBILIZACJA SZABESGOJÓW. Żydostwo w Paryżu przeciw Cuzie i przeciw Rumunji zorganizowało szabesgojowski Centralny Komitet do walki z antysemityzmem, który potępił wypadki w Soroca. Liga ta „żąda" dalszych, przychylnych dla żydów, dochodzeń w tej sprawie.

W CZECHOSŁOWACJI, W RZYMOWSKIEJ SOBOCIE aresztowano żydów notarjusza Fuerygo i dentystę Reinitra, jako sprawców zastrzelenia chrześcijanina z Kohawy. Fakt ten miał miejsce w 1918 roku. W czasie rozruchów antysemickich w tej wsi żydzi ci sprowadzili oddział złożony z żydów i bez sądu rozstrzelali czterech niewinnych obywateli Kohawy. Śledztwo toczy się już od dawna, lecz ludność terroryzowana przez żydów długo ukrywała nazwiska sprawców tego żydowskiego mordu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. Stanisław Stróżak. Wiersz dobry, ale tendencja osobista. Prosimy o inne próbki talentu, lecz treści ogólnej.

Wszystkim P. T. naszym Czytelnikom, którzy przysłali wiersze konkursowe, donosimy, że będą ukazywały się po kolei. Prosimy więc o cierpliwość.

Książki do nabycia.

Nabywca następujących książek nauczy się wielu rzeczy patrjotycznych i wspomoże Fundusz Prasowy „Hasła Podwawelskiego":

1) **Legenda o Wiśle i Historja o kr. Chrobrym,** czyli pierwsze zdobycie Bałtyku. Cena 2 zł.

2) **Historja Tow. Jaszczurowego,** czyli drugie zdobycie Bałtyckiego morza. Cała historja Krzyżaków, — Grundwald, zdrada Witołda. Cena 9 złotych.

3) **Szkice Powieściowe** aktualne. Cena 3 zł.

4) **Rusin jest Polakiem obrządku greckiego.** Wyjaśnienia historyczne, potępiające Ukraińców. Cena 65 gr.

5) **Dzień Zaduszny w Grudziądzu.** O Krzyżakach, Witoldzie i Jagielle. Cena 1 zł.

Do nabycia w Administracji „Hasła Podwawelskiego" Kraków, ul. Stolarska 6.

—o:§:o—

Na fundusz prasowy nadesłali:

WP. Euien, Rymanów	2.—
Przew. Ks. Walerjan Wierzbicki, Obozy	3.—
WP. Wiktorja Waśkowska, Krynica	3.—
WP. Karmańscy Notarjat, Żywiec	5.—
WP. Władysław Daniec, Oświęcim	4.—
WP. J. K. Zakopane	2.—

Na fundusz prasowy złożono na ręce p. Onisiewicza w Rokitnie 25 zł. i 20 gr. Sympatycy i Czytelnicy.

Na fundusz prasowy zebrano w Zamościu:

WP. Stupecki Władysław	—.50
WP. Ogórek Władysław	1.—
WP. Syta Jan	1.—
WP. Jonasówka Stanisława	—.50
WP. Mateja Stanisław	1.—
WP. Maliczewski Alfred	1.—
WP. Stryjek Michał	—.50
WP. Kowalczuk Stanisław	—.50
WP. Malec Piotr	1.—
WP. Rodak Józef	—.50
WP. Stryjek Jan	—.50
WP. Gąsiorowski Bolesław	—.50
WP. X. Y.	—.50
WP. Maciurzyński Leon	1.—

Na fundusz prasowy zebrał Józef R. Musakowski w Stryju:

WP. Józefczyk Jan, Stryj	—.50
WP. L. A., Grabowce	1.—
WP. P. J., Grabowce	—.60
WP. S. J. Stryj	—.20
WP. S. J. Sokołów	—.50
WP. Tyro Józef, Stryj	—.50
WP. Wolf Stanisław, Siemiginów	—.50

Na fundusz prasowy zebrała Halina Sakówna:

WP. Chlebowski, Kraków	1.—
WP. Podobiński, Kraków	2.—
WP. Brandys, Kraków	1.—
WP. Kulinowski, Kraków	1.—
WP. Noworolski, Kraków	1.—
WP. „Tepege", Kraków	3.—
WP. Bujarek, Kraków	1.—
WP. Wawrzecki, Kraków	1.—

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem — „Bóg Zapłać".

—ogo—

Co grają w Kinach?

Kino Apollo: Niezrównany i jedyny film polski, czarujący muzyką pieśnią i grą według noweli Elizy Orzeszkowej CHAM — z Krystyną Ankwicz i Cybulskim.

Kino Sztuka: Czarująca Bebe Daniels w RIO RICIE.

Kino Uciecha: Film ze złotej serji jubileuszowej RAJ UKRADZIONY z Nancy Carroll.

Kino Wanda: Adam Brodzisz, Bodo, Pogorzelska, M. Bogdy w filmie BEZIMIENNI BOHATEROWIE.

Kino Bagatela: Na ogólne żądanie wznowione arcydzieło muzyki BŁĘKITNY DUNAJ.

Kino Słońce: Dzwiekowy film podróżniczy TARZAN W DŻUNGLI.

Kino Świt: film podróżniczy W DALEKI ŚWIAT.

Dom Żołnierza Polskiego: Sobota wiecz. „DWIE SIEROTY" dramat, Niedz. pop. „WESELE REZERWISTY". Niedz. wiecz. „DWIE SIEROTY".

—:o:—

Z Wieliczki

Wielickie „rumbarbarum"...

Przed miesiącem policja miała wyłapać komunistów żydów, tworzących w Wieliczce własną jaczejkę — i jakoś potem ucichło. Możeby miejscowe władze odkryły rąbek tajemnicy, jak to było, bo publiczność ciekawa i różne czyni domysły. Jedni podają **liczbę wielickich komunistów żydów,** na gorącym uczynku przyłapanych na 12 — drudzy na 8. Powiadają, że odkryto 2 tajne miejsca ich schadzek: w Rynku i przy ulicy Kościelnej — a ktoś podał i 3 miejsca przy ul. Krakowskiej. Twierdzą, że przyłapano „bibułę" — że 8 z nich aresztowano — miało zbiec w nieznanym kierunku — a 2 zostawiono na wolnej stopie, a z tych miał być syn jednego z „dygnitarzy" żydów! Są i tacy, co mówią że właśnie ci, co zbiegli — mieli dopuścić się nadto **splugawienienia kałem ludzkim religijnych** obrazów na stacjach wielickiego klasztoru O. O. Reformatów przed kilku miesiącami, co nasi „katolicy" jakoś pobłażli-

Nie kupując u żydów zmniejszysz bezrobocie wśród rodaków pozbawionych możności pracy.

Pijawki żydowskie u szyji robotników salinarnych w Wieliczce.

Żydostwo ma różne sposoby wysysania pieniędzy z kieszeni gojów, którzy poddają się woli potomków Szekspirowskiego Szylloka. W tej robocie zawodowych końskich pijawek celują, jak nam donoszą, żydzi z Wieliczki.

By wyssać biednych górników do ostatka, wpadli oni na sprytny i godny piekielnego patentu, sposób.

Jak to się dzieje?

Zaczyna się niewinnie. Idzie żona jakiegoś biednego górnika do sklepu żydowskiego. Żyd prawi jej grzeczności:

— Takiej zacnej kobiecie, jak pani dam i na kredyt! Czemu nie? Poco ma pani zaraz płacić. Skutkiem tych słów, naiwna żona, czy córka górnika otwiera sobie kredyt. Kredyt jak kredyt! nie odrazu się płaci, żyd dalej borguje, dług rośnie. Gdy klijentka przychodzi z nieszczęśliwą miną do żyda, ten bierze ją na bok i mówi: — Poco się pani łaskawa ma kłopotać? Niech ten kłopot będzie na mnie! Nuu?

— Jakto na pana? pyta kobiecina.

— Ano tak, że pani da mi listę płacy męża, czy syna, żebym ja wybierał pieniądze a ja dam zato zawsze towar, no i gotówkę, jak trzeba będzie.

Kobietka myśli. myśli i nie mogąc wymyśleć rady, zgadza się. Lista płacy wędruje do żydowskiej szufladki.

I co się teraz dzieje? Żyd wybiera tygodniowe zarobki całych rodzin do swojej kieszeni, skazując ofiary własnej głupoty na nędzę.

Gorsze jeszcze. Bez tych kart płac robotnik nie dostanie się w razie choroby do lekarza. Zdarzały się wypadki, że wskutek tego braku, odchodzili ciężko chorzy od drzwi ambulatorjum lekarskiego, bo karta była u żyda a żyd nie chciał jej wydać.

W ten sposób całe rodziny wielickich, dzielnych, robotników duszą się w żydowskich pajęczych sieciach, jak muchy, a władze kopalni jakoś dziwnie obojętnie traktują ten nienormalny stan popadania robotnika w żydowską niewolę. Istnieje przecież jakaś ochrona płac robotniczych tembardziej, że płace te są prawie że głodowe. Czy Zarząd kopalni nie wie o tym żydowskim skandalu, o tym wyzysku, który dzieje się pod jego bokiem?

Jeśli nie wie, to niech wglądnie. Dobrobyt robotnika leży przecież w interesie nie tylko Zarządu monopolu solnego, ale i Rządu i całego Państwa. Jeśli biedny robotnik i jego rodzina jest bezradna wobec tych żydowskich sieci, to Zarząd kopalni powinien zerwać te sidła i położyć kres tej obskurnej żydowskiej pułapce.

---

wie znieśli.. Między tymi miał być ów sławny żydek z Klasny, co przed poborem do wojska udawał warjata — i wył po całych nocach razem z psami do księżyca, a potem nagle wyzdrowiał... i pokazał goimom wielickim, co potrafi... Notujemy te rozmaite pogłoski o wielickich żydach komunistach z apelem do miejscowej policji, by zechciała wielickiej ludności wyjaśnić, jak to było — i ile w tem prawdy, by wreszcie przestała się niepotrzebnie strachać i niepokoić. Wymaga tego dobro publiczne. Przytem prosilibyśmy o **nazwiska komunistów żydów**, byśmy wiedzieli z kim mamy do czynienia...

Tu miałem wspomnieć o żydowskiem „Ziarnie", co pod maską polską i katolicką sprzedaje zboże i mąkę miejscowej ludności — chleb, bułki i t. p. pieczywo — ale jakiś poczciwy „obywatel" już mię wyprzedził w „Haśle Podwawelskiem", za co mu serdecznie dziękuję. Wywołało to w mieście **sensację: „I tam są żydzi"!**

Czy to prawda, że **w ochronce kolejowej t. zw. „przedszkolu"** przy ul. Niepołomickiej, które założyli polscy i katoliccy kolejarze — **są także żydowskie bachory?** — Ejże, Panowie kolejarze — nie wstyd wam? Zapomnieliście o ukamienowanym przez żydów we Wilnie ś. p. Wacławskim, męczenniku za Wiarę i Ojczyznę? A co na to miejscowy **„Związek Obywatelski"**, który podobno tem przedszkolem się opiekuje?! — Panowie i Panie, Polacy i Polki — poprawcie się! A czy tam jest godło naszej wiary i ojczyzny?! Do kogo się modlą polskie i katolickie dzieci w tem przedszkolu?! — A kto tam ma opiekę duchową nad młodzieżą? Z pewnością nie rabin! Księże Dziekanie — i Szambelanie — proszę tam zajrzeć! Nie czekać na zaproszenie! To jedno z pierwszych zadań miejscowego duszpasterstwa. Nie dać się wyprzedzić rabinowi.

Jakoś nie widać poprawy — ani w prywatnem Gimnazjum żeńskiem — ani w hipotece Sądu grodzkiego — ani w państwowem Gimnazjum męskiem — ani w Urzędzie skarbowym: **wszędzie żydzi dalej urzędują po dawnemu!** W gimnazjum żeńskiem p. Majzeles spełnia nadal sekretarstwo i skarbnictwo, jakby tego nie mogła załatwiać sama p. Dziewulska, dyrektorka zakładu. — Polski szlachcic nie potrafi się obejść bez żydka na swym folwarku. A posada matematyki musi być koniecznie w rękach żydowskich. Zachoruje jedna żydówka — „złomni nogię", to ją „muszy" druga żydówka zastąpić. A nauka języka niemieckiego tak samo! Polak czy Polka — tegoby nie potrafili... A dziwna rzecz, bo p. Dziewulska pochodzi z Warszawy, gdzie zrodził się pierwszy bojkot żydów... **Skąd ten filosemityzm u niej!** Przykro nam jest zajmować się jej osobą, ale **zmusza nas do tego nasz obowiązek obrony polskości w naszem narodowem szkolnictwie**, którego p. Dziewulska — jako Polka nie przestrzega. Tak samo przykro nam, gdy przypominamy ten obowiązek **kierownikom innych zakładów publicznych w Wieliczce.** Co w hipotece Sądu grodzkiego chce jeszcze **dawno spensjonowany Fuhrschmied?** Czy nie ma tam nikogo, coby go zastąpił?! A podobno p. sędzia Müller jest sprawami egzekucyjnemi bardzo przemęczony. P. Rosenberg daje mu tyle zajęcia — że przydałby mu się jaki urlop. Trzeba go zaszanować koniecznie. A p. Mondschein — w Skarbie, a p. Spaetówna w gimnazjum?! **Czy Polacy — na ich miejsca nie nadają się?** Oj my Polacy biedni — każdy musi mieć swojego żydka — albo Esterkę... bez żyda ani rusz!

Jestem na balu pewnej grupy politycznej. Tańczę z pewną panią ze „Związku Polek" — „rumbarbarum", czy jak sie tam nazywa — i **widzę, jak inna pani „Polka" tańczy** ze żydem Molknerem.. Mimowoli wyrwało mi się zdanie: **„I tu nie obejdzie się bez żyda?** Na to moja p. „Polka" urażona: **„A — co to żydzi — nie są ludźmi?"** Zdębiałem... Zaczęły mi się nogi chwiać.. „Rum barbarum" mi się popsuło. Wlazłem mojej „Polce" na nogę — aże kwikła. Lecz szybko połapałem się i tańcząc dalej, tłómaczę jej, że jeżeli żydzi są „ludźmi" — i to „wybranymi", to my, jako chce talmud — musimy być „bydłem", a ja z tym gatunkiem nie tańczę... i bezwiednie zostawiłem ją na środku sali i prędko zwiałem. Czy dobrze zrobiłem, nie wiem — **ale nie pozwoliło mi moje polskie i katolickie sumienie.**

Tu przypomniały mi się słowa inż Stadnickiego, który był jakiś czas w Wieliczce: **Nie rozumię, jak tutejsi Polacy — mogą się tak bardzo bratać ze żydami.** Żydzi należą do Kasyna urzędniczego. Żydzi chodzą na zabawy kasynowe i t. d. U nas (w Kongresówce) tego nie ma.... i ja nie mogę dłużej na to patrzeć"... I nie długo opuścił Wieliczkę. Dzielny człowiek — prawdziwy Polak i katolik — **nie zniósł bratania się wielickiej inteligencji ze żydami i wolał pójść na prywatną posadę,** aby dalej nie patrzeć na brak patrjotyzmu u tutejszych Polaków.

Wieliczanin.

———o:§:o———

Z Nowego Targu

Apel do naszej Inteligencji.

Jako zsolidaryzowani z „Hasłem Podwawelskiem" chcemy zawsze na każdym polu służyć Wam, choćby nawet takiemi wiadomościami, jakie tu obecnie podajemy.

Tutaj, na Podhalu, handel i przemysł, żydostwo prawie zupełnie opanowało, lecz gdy już dało się każdemu odczuć, zaczął się budzić u nas antysemityzm.

Ale zapytajmy się tutejszych, kto budzi Naród Podhalański do wydobycia się z drapieżnych szponów żydostwa? Kto rzuca światło uwięzionym w szponach niezliczonej zgraji licytantów żydowskich, wysprzedających biednej ludności ostatnie graty?

Antysemityzm rodzi się w najniższym zaledwie średnim elemencie są to ci już nauczeni biedą i żydowskim wyzyskiem. — Inteligencja nie wszystka, ale w 80 proc. obecnie popiera żydów.

Przeto apelujemy do was Inteligenci, — abyście dali dobry przykład, przez popieranie wszelkich instytucyj katolickich tak w Nowym Targu, na całej ziemi Podhalańskiej, jak w całej Polsce.

Wzywamy Was Inteligencję bez względu na przekonania polityczne, ażebyście od tej chwili popierali tych którzy świadomi celu, i pragnący naprawdę dobra w Ojczyźnie naszej wystąpili jawnie do walki o lepszy byt i silną Polskę, ażeby wrogowie nasi zewnętrzni oparci o siły kapitału wrogów wewnętrznych widzieli potęgę naszej siły. Jeśliby ktoś z was inaczej budował Polskę, podobny będzie temu, który zamiast od fundamentu, zaczyna od dachu. Elita umysłowa musi już ten prąd wytworzyć, już dziś, jeżeli tego nie uczyni, czeka ją zagłada przez zalew komunizmu, stworzonego przez obecny kryzys światowy i żydostwo. Musimy być silni, muszą się znaleść kupcy z odpowiednim kapitałem, ażeby tu w Nowym Targu, otworzyć hurtownie lub też magazyny uniwersalne. Trzeba to wszystko zrobić. To będzie czyn, praca aktywna pewna zwycięstwa. Bracia Wielkopolanie, mogą wiele zdziałać. Polska dla Polaków, postarajcie się o jedną taką hurtownie katolicką choćby w Nowym Targu. Kupcy katolicy obecnie otrzymują towary ze składów żydowskich. Drobni kupcy wszelkie towary do swoich sklepików nabywają li tylko ze sklepów żydowskich.

Propaganda kupowania u katolików jest bardzo silna, ale cóż to pomoże, jeżeli towar jest kupowany przez naszych sklepikarzy przez żydów i spedytorami są żydzi?

Bardzo prosimy Redakcję „Hasła Podwawelskiego", ażeby zajęła się u nas wyżej wyłuszczonemi sprawami na szpaltach „Hasła Podwawelskiego". Życzymy wam z całego serca ażebyście wytrwali w tej ofiarnej pracy aż do zwycięstwa. Niech żyje Polska odżydzona!

J. Dopatrzalski.

———o:§:o———

Z Dąbrowy koło Tarnowa

Kogo niema jeszcze w naszych antysemickich szeregach?

Daje się naogół zauważyć, że nasze miasteczko, jedno z najbardziej w Polsce zażydzonych budzi się i staje do walki o odżydzenie naszej katolickiej mieściny. — W walce tej wysuwa sie na czoło tylko maleńka część tut. katolickiego społeczeństwa szczególnie z pośród inteligencji.

Jednakowoż większa część widocznie wskutek zbyt zażyłych stosunków z tut. żydami, lub z obawy przed utratą od nich wpływów, czy też nawet swego rodzaju źródeł dochodów (boków) nie może odważyć się na zerwanie z nimi na zawsze w celu wzięcia udziału w pracy odżydzenia naszego miasta. — W tej części społeczeństwa wysuwa się naprzód szczególnie sfera urzędnicza, która na każdym miejscu popiera tylko żydów i tym jaknajdalej idzie na rękę.

Wiadomem już jest tut. społeczeństwu, że w naszem mieście mamy ulicę noszącą miano niczem nie zasłużonego miastu żyda J. Chila, że posiadamy tu pomnik ufundowany przez miasto przypominajacy jednak swym wyglądem, że jest poświęcony poległym tylko żydom, że przemysł i handel opanowali tu wyłącznie żydzi, że wszystkie realności w drodze przymusowych licytacji przechodzą z rąk chrześcijańskich w ręce żydów, lub szabesgojów, lecz społeczeństwo nasze nie chce sobie tego uprzytomnić, skąd to żydostwo przyszło do takiego kapitału, że wczasie obecnego kryzysu jest w stanie (nie pracując na roli, nie orząc i nie siejąc) stawiać się na licytacje z gotówką i niszczyć w najkrótszej drodze gojów. — Wiemy dobrze, że żydzi w głównej części wywołali kryzys, który ich zupełnie nie dotyka, że faktyczne bankructwa powstają tylko uchrześcijan, że żydostwo jako nasz odwieczny wróg na każdym miejscu stoi nam na zdradzie i pomimo to społeczeństwo chrześcijańskie pozwala żydostwu dalej na sobie żerować, a władze na wszelkie bezprawia żydowskie patrzą przez palce.

Również ci nasi wrogowie starają się opanować i inne katolickie placówki, a między tymi Sokół.

Oto niedawno mieliśmy sposobność przekonać się, że zarzad Sokoła składający się wyłącznie z katolików czuje również wielki pociąg do żydostwa. albowiem salę Sokoła z chęcią wynajmuje żydom na zabawę, którzy całą noc wyprawiają tam orgje mijające się z właściwym celem istnienia tej instytucji, nazajutrz zaś w tejże samej sali, nie wyczyszczonej należycie i nie przewietrzonej po poprzedniej nocy, przepojonej na wskróć aromatem żydostwa odprawiają się nasze katolickie jasełka.

Widać, że zarząd Sokoła nie odpowiada swemu powołaniu i nie „zarządza" ściśle według pojęcia przeznaczenia instytucji Sokół, w murach którego nasze społeczeństwo, szczególnie młodzież ma sie wychowywać w duchu czysto chrześcijańsko-narodowym.

Panowie! Czyż pragniecie, aby i tą nasza jedyna twierdzą, jaką jest Sokół zawładnęli żydzi?

Jeżeli cała inteligencja naszego miasta nie stanie do tej rozpoczętej walki z żydostwem, to na kogóż mamy nałożyć ten obowiązek, na włościan-rolników?

Ci już zupełnie zostali obezwładnieni w czasie kryzysu przez żydostwo i na tych nie możemy liczyć wcześniej, dopóki inteligencja swym wystąpieniem nie obudzi, a raczej nie wskrzesi umierającego ducha chrześcijańskiego, a wtedy możemy liczyć z całą pewnością, że lud wiejski za przykładem inteligencji wystąpi do tej walki odważnie i przeprowadzi ją aż do całkowitego zwycięstwa.

Dąbrowianie! Czyż już do takiego stopnia jesteśmy ubezwładnieni przez żydów, że nas nie stać na najmniejszy odruch przeciw nim?

Nie!

Zielona wstążka niechaj będzie dla nas odznaką broni, zaś „Hasło Podw." stałym łacznikiem, na łamy którego będziemy wyciągać żydostwo na widok publiczny, a tem samem uświadamiać nasze społeczeństwo o nadużyciach dokonywanych na nas przez żydów. Aby poznało, kim jest dla nas żyd i jak on na nas żeruje należy stale czytać „Hasło Podw.", które jako najpoczytniejsze pismo w dzisiejszej dobie winno stale znajdywać się w każdym domu chrześcijańskim.

Byliśmy wytrwali na znoszenie cierpień nakładanych na nas przez żydów, będziemy tem wytrwalszymi w walce o zniesienie tych cierpień przez wyzwolenie się od żydostwa.

Dąbrowianin

———o:§:o———

Z Zamościa

Jeszcze w sprawie korespondencji z Zamościa.

Otrzymujemy następujące sprostowanie:

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie tyle na podstawie dekretu w przedmiocie tymcz. przepisów prasowych (Dz. Praw. Nr. 14-19 art. 21 i 22) ile na podstawie przeświadczenia, że świadome wprowadzanie w błąd opinji publicznej jako jaskrawy wyraz złej woli — nie leży z pewnością w intencjach Szan. Redakcji, proszę uprzejmie o zamieszczenie w najbliższym numerze „Hasła Podwawelskiego" nast. sprostowania w związku z zamieszczoną w ost. numerze korespondencją z Zamościa: **„Nie jest prawdą** jakoby „zajmujący wyższe stanowisko urzędowe Lewicki był pochodzenia żydowskiego" i **nie jest prawdą,** jakoby dziadek jego nazywał się Lewinsohn — **a natomiast jest prawdą,** że zajmujący w Zamościu stanowisko dyrektora gimnazjum Kazimierz Lewicki pochodzi z rodziny polskiej i katolickiej **oraz jest prawdą,** że jego dziadek nazywał się Jan Lewicki i używał herbu Rogala".

Z wyrazami poważania
Kazimierz Lewicki

Od Redakcji. Przykro nam, że na łamach naszego pisma dostała się wiadomość, która przez niedokładność naszego przygodnego informatora mogła rzucić cień na zasłużonego Dyrektora gimnazjum w Zamościu.

Z całą gotowością umieszczamy wyjaśnienie w tej sprawie i wyrażamy żal z powodu tego nieporozumienia.

———o:§:o———

Z Dziedzic

Budźmy śpiących do walki i czynu.

O Dziedzicach nikt nie pisze, a jest tak dużo do napisania. Czy wiadomo komu, że nie posiadamy ani jednego sklepu bławatnego że jedyna apteka (z cenami prawdziwie aptekarskiemi) jest w rękach żydowskich, 2 droguerje — żydowskie, kilkanaście sklepów bławatnych — żydowskich, całe centrum Dziedzic najlepsze miejsca (obok dworca) to sami żydzi. Katolicy tylko tu i ówdzie tylko sterczą, jak wierzchołki gór kraju nawiedzionego potopem, — no i śpią spokojnie nie widząc niebezpieczeństwa. „Sokół" śpi, „kresy" śpią, inne związki to samo i co gorsza kumają się często z żydami.

Kiedym tu przybył i zauważył to wszystko, to poprostu zdębiałem. Zło trzeba naprawić, obudzić śpiących rycerzy do walki.

Przedewszystkiem trzeba nam zdolnego

Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału

Żyd Aron Pański - postrach i zły duch Piotrkowa.

ŻYDOWSKI BRUKOWIEC I JEGO REDAKTOR. — OPINJA W ŻYDOWSKICH RĘKACH. — CÓŻ NA TO INTELIGENCJA? — CO WŁADZE?

Źle się dzieje w społeczeństwach, kiedy żydzi mają dość siły, ażeby terroryzować ogół obywateli. Źle dzieje się w krajach, gdzie mafja żydowska, tak jak u nas w Polsce, żeruje na żywem ciele narodu. A już najgorzej dzieje się tam, gdzie żydzi są wyrazicielami opinji publicznej, gdzie piszą ohydne, antymoralne i antyreligijne, niezdrowe sensacje i zatruwają dusze starszego i młodszego pokolenia. Bo to oni właśnie, żydzi, opanowali i starają się utrzymać w swych brudnych rękach organa prasowe, dzienniki, tygodniki — pisma i gazety po to, ażeby waśnić i dzielić deprawować i rozsadzać społeczeństwa.

Lejba Trocki pokazał co umiał. Zmiótł inteligencję rosyjską, zburzył prawo i znieprawił cały naród rosyjski. Czynił to w myśl zasady: Divide et impera.

Ale nawet ta, czerwona Rosja, przepędziła z granic kraju tyrana żydowskiego. Zaczęły się czystki zrozumiałe zawsze wszędzie tam gdzie się chce zrzucić z siebie tę parszywą owcę, którą było zawsze i będzie po wsze wieki plemię semickie.

U nas w trybunalskim grodzie jest też taka „owieczka" Aron vel Aleksander Pański!

Wydawca to i „Redaktor" pisma **Głos Trybunalski, który powinien raczej nazywać się „Kwikiem Judaizmu'** Ten to „pysmak" omijany przez wszystkich „trzyma" swoim brukowem piśmidłem pod strachem, większość mało uświadomionych mieszkańców Piotrkowa.

Inteligencja katolicka, woląca „nie sprzeciwiać się złu" „toleruje" wszędzie owego żyda.

— Pański więc „potrzebuje bywać na balach"!!

— Pański wdziera się na różne społeczne zebrania.

— Pański „potrzebuje prosić" ten szanowny urzędnik o jakieś tam dostawy rządowe.

— On go robi wszelkie druki „Utuczki" co ma po polsku znaczyć ulotki itd.

A niech się kto odważy przeciwstawić Aronkowi. Tego zaraz „zjedzie" w swoim organie. Ten go będzie popamiętać!

Pytamy się jednak dokąd Aron Pański będzie postrachem Piotrkowa?

Pytamy się was, panowie naczelnicy urzędów państwowych i komunalnych, jak długo myślicie tolerować tego żyda w waszych gabinetach i poczekalniach?

Pytamy się wreszcie, ciebie ty opinjo publiczna — która jeszcze za darmochę czytujesz aronową gazetkę i deprawujesz dusze ohydną lekturą.

Kiedy ty wreszcie napiętnujesz tego żyda?

Czekamy i domagamy się tego.

Roman Olszewski.

kupca z działu bławatnego i galanterji, ażeby nawet najporządniejsi „samoobrońcy" nie byli zmuszeni kupować tych rzeczy u żyda, jeśli nie mają możności jechać po to o 12 km do sąsiedniego miasta. A Dziedzice to wielka stacja węzłowa, wiele fabryk, dużo klijentów chrześcijan.

Prosimy zatem któregoś z kupców, może z poznańskiego, może skądinąd. Przy poparciu „samoobrońców" ma zapewnione powodzenie.

T. K.

—o§o—

Ze Sejn

Godny pochwały czyn kupców-chrześcijan Sejneńskich.

Miasteczko bardzo małe, bo liczące około 3-ch tysięcy mieszkańców, — na północnych kresach Polski w odległości 10 kilometrów od granicy Litwy Kowieńskiej, lecz od czasu zajść jakie miały miejsce w Wilnie — nie śpi, bo kilka razy już w nocy zjawiały się napisy na ścianach domów „Polacy nie kupujcie u żydów", — „Precz z żydami" i t. p.

Kilka miesięcy temu zostały również po nocy (jak grzyby po deszczu) rozklejone ogłoszenia antysemickie nawołujące ludność do bojkotu żydów, oraz ulotki w języku polskim i litewskim rozdawane na drogach, wiodących do Sejn. To nie podobało się szabesgojom, bo sprowadzili policję i prosili o zatrzymanie p. Jana Nadolnego, właśc. autobusu, oraz Jana Brzozowskiego, pomocnika szofera, jako podejrzanych o rozrzucanie ulotek. Doprowadzono ich do posterunku i przeprowadzono rewizję osobistą, jak również po otrzymaniu nakazu rewizji z Sądu, przeprowadzono rewizję w ich mieszkaniach, lecz przy rewizji nie znaleziono nic.

Sprawa powyższa oparła się o sąd w Sejnach. Na podstawie świadków szabesgojów, którzy przysięgli, że widzieli jak wyżej oskarżeni rozdawali ulotki, wina została udowodniona, lecz z powodu tego, iż treść ulotek nie była podburzająca, a nawoływano tylko do bojkotu, wyrok wypadł uniewinniający.

Przed sprawą tą kupcy chrześcijańscy postanowili zebrać na obrońcę. Po przejściu po sklepach, których jest bardzo mało, zebrano 70 zł. Obrońca wziął 200 zł. więc oskarżeni musieli pokryć resztę sami, chociaż działali dla dobra ogółu.

Ale i ta ofiara naszych kupców świadczy o ich solidarności i uświadomieniu.

Cześć Im zato!

Chrześcijanie! Organizujmy związki antysemickie i walczmy wytrwale z szabesgojstwem.

Litwin.

—o:§:o—

Z Chodorowa

Tanc rudełach - tanc!

„To co niedowarzeni smarkacze zepsuli musimy naprawić"! powiedział jeden nasz filosemita, który dopiero co zabłysnął na firmamencie elity szabesgojskiej naszej chodorowskiej Palestyny.

Co to jest" — myślał ten pan — że kilku akademików, potrafiło rzucić kość niezgody między dwa narody, które w symbiozie żyły przez długie lata... a teraz? — Świat się kończy! Tak myślał ten pan i.... i wymyślił: oto 1 lutego postanowił on urządzić raut, **na który zaprosił wszystkich żydków Chodorowa i okolicy bliższej i dalszej,** pomocny mu w tem wiekopomnem dziele ścisły komitet dołożył wszelkich starań, aże by raut wypadł pod każdym względem „świetnie".

I tak się stało. Sam „szmalc" elity żydowskiej jawił się na czele z gminą wyznaniową. Kto tam nie był? I widzieliśmy p. Marguliesa stu-procent. sjonistę, który wszystkich żydków wysyła do Palestyny sam jednak nie jedzie, towarzyszył mu jego koncypient, dalej p. Mońciu Taichman ze swoją żoną profesorską, gimnazjum która streśniła się przez prowadzenie dzieci do kościoła, za nimi kroczył cały legion żydów, żydóweczek, coś około 30 sztuk.

Sam inicjator wszystkich witał, przepraszał, leciwe żydówki wprowadzał na salę, jednem słowem starał się, żeby zabawa wypadła imponująco i była ekspiacją za to wywołane przez młokosów nieporozumienie.

I tak się stało! Co za radość panowała! Bo jakże, przecież żyd powrócił i dał się przeprosić! Słyszycie obywatele! Cieszcie się! Nowe węzły przyjaźni zostały zawarte między żydami a nami! Cieszcie się! Sam na własne oczy widziałem jak jedzono z jednej ręki pomarańcze. Słyszycie! I mówią, że w Chodorowie panuje antysemityzm! To nie prawda! Cieszcie się! Bawcie się z żydami. To nic, że dzieci i wnuki wasze będą świeciły żydom w szabas świeczki! To nic, że córki wasze bedą mlekiem własnem karmiły bachory żydowskie, gdyż nasze Perli czy inny Linci nie jednego jeszcze spłodzą.

Grunt, że wy się bawicie! W oszałamiającem tempie tanga żyd, wstrętny żyd przyciska do swych plugawych piersi wasze żony i córki, a wy to sami chcecie, gdyż musicie naprawić to, co niedoważeni smarkacze zepsuli.

Sulim.

—o:§:o—

Z Radymna

Żydzi walczą z „Hasłem Podwawelskiem"

Radymno, miasteczko liczące 3000 mieszkańców spało sobie spokojnie w żydowskich betach przy żydowskiej kołysance i choć ten sen był niezdrowy i ciężki, nie zjawił się dobroczyńca, któryby miasto nasze zbudził i otworzył mu oczy na rzeczywistość.

Uczyniło to dopiero „Hasło Podwawelskie". Gdy na murach Radymna wykwitły pierwsze barwne afisze „Hasła Podwawelskiego", wśród żydostwa aż zakotłowało, jakby kto kij wsadził w mrowisko.

I oto Radymno obudziło się! Obudzili się ludzie śpiący, ludzie którzy dotychczas poddawali się żydowskiej suggestji.

Miejscowi obywatele zaczęli tłumniej napływać do jedynego w Radymnie chrześcijańskiego sklepu — w kramikach chrześcijańskich ruch się ożywił, słowem zaczęło się Radymno zastanawiać i działać, o ile to tylko było możliwe.

A żydostwo osłupiało z początku a potem wystąpiło zaczepnie.

W sklepie Kółka Roln., przez otwór w żaluzji, wybito szybę, zaczęto zdzierać afisze „Hasła Podwawelskiego" a żydzi zaczęli grozić czytającym to nasze kochane, broniące nas przed żydowską hegemonją, Pismo Ale wytrwamy! Całe chrześcijańskie Radymno będzie czytało i popierało ideję „Hasła Podwawelskiego".

Swój.

Z Rozwadowa

Niech ofiara pobożnych chrześcijan nie przelewa się do żydowskich łap.

O. Prowincjał O. O. Kapucynów umieścił w „Haśle Podwawelskim" sprostowanie. Dobrze.

Nam już się nie rozchodzi o ten skrawek ziemi, bo żydzi już na dobre objęli go w swoje szpony, ogrodzili jak własność. — Nam Rozwadowianom bardziej rozchodzi się oto dlaczego klasztor OO. Kapucynów w Rozwadowie popiera tak żydów? Dlaczego to za innych przełożonych tego nie było?

„A teraz? Teraz nie ma dnia, w którymby nie widziano O. Dyrektora G. w żydowskim sklepie.

Jak nigdy klasztor OO. Kapucynów w Rozwadowie nie był na ustach mieszczan, i chłopów z okolicznych wiosek, tak w obecnym czasie, coraz bardziej widzi się, jak wszyscy tracą zaufanie do klasztoru. To też często słyszy się teraz nie od jednego rzemieślnika, że gdyby tylko wszyscy katolicy popierali swoich, jak to czynią żydzi, napewnoby tyle bezrobotnych i takiej biedy nie było. Tak właśnie postępują żydzi, bo jeszcze przed dwoma laty rabin Rozwadowski stanowczo zakazał żydom do goja zanosić prace, lub też kupować u goja, inaczej wyklnie takiego żyda. Przeciwnie dzieje się u nas, ci którzy powinni być pionierami całego społeczeństwa nad odżydzeniem kraju, to sami we wszystkim popierają żydów. I tak klasztor OO. Kapucynów przed Bożem Narodzeniem chciał zakupić większą ilość drzewa opałowego, mógł przecież zwrócić się wprost do zarządu Dóbr Ks. Lubomirskiego, lub też do innych Zarządów, gdzie mamy w okolicy dosyć, gdzie napewno w najkorzystniejszych warunkach otrzymałby to drzewo. Jednak klasztor tego nie uczynił, **wolał do tego użyć żyda Steinfelda, jako pośrednika do tego zakupu,** i właśnie ten żyd Steinfeld był dostawcą drzewa dla klasztoru. Chłopi z wioski Charzewic, którzy zwozili to drzewo do dzisiejszego dnia są oburzeni, i powiadają, że jak po kweście czy z opłatkami to do chłopa klasztor się udaje, a do zarobku w klasztorze pierwszeństwo mają żydzi. I słusznie powiadają chłopi z Charzewic, czyż klasztor nie mógł sam tych chłopów nająć do zwózki tego drzewa, by mógł chłop pół złotego więcej zarobić Czy musiał w tem miejscu pośredniczyć żyd. Steinfeld, który na każdej furmance coś zarobił? I dokądże taką politykę bedzie prowadził klasztor OO. Kapucynów, który popiera tylko żydów Scheimanów. Gartenów, Wiesenów i Steinfeldów? Czas najwyższy byłby już, ażeby O. Prowincjał raczył zbadać tą sprawę, i zakazał u żydów kupować, bo nami nie powoduje jak sobie może ktoś myśli jakieś partyinictwo, czy też może chęć zwalczania klasztoru. lecz stojąc na gruncie czysto chrześcijańskim, nie możemy na to pozwolić, by grosz darowany przez wiernych chrześcijan klasztorowi, szedł w ręce żydowskie. Dlatego też apelujemy do O. Prowincjała, ażeby zbadał stosunki panujące w klasztorze OO. Kapucynów w Rozwadowie, i raz na zawsze zakazał kupować u żydów.

Od Nowego Roku w Rozwadowie zaczyna się coś poprawiać. Sklepy żydowskie podczas świąt naszych wszystkie pozamykane, tak w rynku jak i w bocznych ulicach. Dawniej coś podobnego mogliśmy byli oglądać tylko raz w roku, podczas sądnego dnia I niejeden nie może wyjść z podziwu, co za cud się stał, ba nawet i żydzi sami powiadają, że konsument będzie karany, gdy policja zobaczy. Co się stało, i to tak nagle. — Nie jeden powiada, że to nic innego, tylko powodem jest, że stary rabin umarł, a żydzi na znak żałoby sklepy zamykają w święta katolickie.

Drudzy zaś stanowczo twierdzili, że cały posterunek Policji Państ. wraz z p. Komendantem został przeniesiony, a na to miejsce zupełnie nowy i to powiększony posterunek P. P. przyszedł. Oby tak na zawsze pozostało.

—:)(:—

Z Oświęcimia

Szabesgoizm wśród niektórych nauczycieli w Oświęcimiu,

Gangrena filosemityzmu zaczyna gościć w naszych szkołach powszechnych. Jednostki z pośród nauczycielstwa przepojone nektarem chwilowej władzy, zaczynają uważać nauczycieli samodzielnych, o wysokiej kulturze duchowej, za jednostki wrogie żydostwu miejscowemu, dokuczając im na każdym kroku antysemityzmem a nawet karcąc w obecności żydów, za rzekomo dokuczanie (święta niewinność) uczniów narodowości żydowskiej. Żydostwo miejscowe rozuchwalone obroną „przełożonych" zaczyna podnosić głowę i miesza się do spraw szkolnych, donosząc, szpiclując, a nawet grożąc polskiemu nauczycielowi. Społeczeństwo polskie widzi tę „opiekę" i będzie żądać równej miarki.

Szabesgojów ostrzegamy przed taką robotą, w przeciwnym razie będziemy musieli podać ich nazwiska do publicznej wiadomości.

Jedna jest prawda: Polak Polaka musi szanować, chyba żyd jest bliższy. Ale gdzie takt i ustawa?

Oświęcimianin.

—:)(:—

Ze Słonimia

„... I płyną ludu gorzkie łzy!"

„Ławnik to ja" powiada urzędujący w magistracie za biurkiem ławnika — młokos żyd — syn bundzisty ławnika żyda Świetyckiego.

Mieszkańcy m. Słonima nie zapomną nigdy jakim to fuksem szczęścia zdobył żyd bundzista Swietycki stolec ławnika, nie zapomną ławnika szerokie rzesze robotnicze, jaki to błąd popełnił ich przedstawiciel w radzie miejskiej oddając swój chrześcijański głos na żyda bundzistę, tego błędu nikt i nigdy nie zapomni, bo chrześcijanie Polacy w Słonimie oczekiwali od radnego z listy robotniczo - chrześcijańskiej zupełnie co innego, tymczasem głos jego zaważył na szali po stronie żydowskiej.

Zaledwie kilka tygodni dzieli od czasu wybrania zarządu magistratu, a wystarczy zajść do przedsionka gabinetu ławnika Świetyckiego by przekonać się co już mówią matki, żony i siostry robotnicze, których nędza i głód przygnała tu, by ze łzami w oczach błagać żyda o pracę lub zapomogę.

Ileż to przekleństw, ileż skarg posłyszy tu człowiek? „Ażeby ciebie spotkało to co nas", „ażeby ty do jutra nie doczekał żydzie" —padają z ust płaczących.

Łzy i wychudłe blade twarze wzruszyły mnie, zainteresowałem się i cóż się okazuje? Wybrany ławnik żyd Świetycki nie urzęduje, a na jego miejscu siedzi młokos bundzista — syn tegoż ławnika i on to na zapytanie, „gdzie ławnik" powiada „ławnik to ja". On to do spółki z ojcem żydem dzierży monopol opieki społecznej, on to co chce i może, on pod zasłoną magistratu prowadzi geszefta.

O zgrozo! zdumiałem się jak to? ławnika w magistracie zastępuje jego syn młokos?

Tak powiada urzędnik magistratu — czy nie wie pan, że on jest ławnikiem Nr. 2 ponieważ jego ojciec ławnik Nr. 1 ma słabe kepele i mało gramotny — urzęduje jego syn ławnik Nr. 2.

Nie wierząc jednak zajrzałem do ustawy samorzadowej i nie znalazłem tam nigdzie takiego punktu mówiącego o powierzeniu zastepstwa ławnika — synowi młokosowi. Przestudiowałem jeszcze raz ustawę i kiedy dobiegałem do końca w oczach moich stał obraz płaczacych matek i żon robotniczych ze słowami „ażeby ty do jutra nie doczekał żydzie". Mimowoli nasuwa się pytanie. „Co na to pan Starosta? — Czy wie o tym ławniku Nr. 2 pan Wojewoda?

Kto wyraził zgode i powierzył zastępstwo ławnika przybłędnemu żydkowi młokosowi. Kto zezwolił temu żydziakowi grzebać się w aktach magistrackich i załatwiać wszelkie sprawy dotyczace działu ławnika?

Jak jeszcze długo bedzie trwać takie zastepstwo? Mało tego że Świetycki pobiera ze Skarbu Państwa pieniadze za to, że nic nie robi, ale tenże żyd Świetycki dzierżawił przed wojna u jednego z gospodarzy w gminie Derewieńskiej pow. Słonimskiego 20 ha ziemi, kiedy zmarł właściciel, kiedy usta

ła zawierucha wojenna żyd Świetycki zawładnął ową ziemią nie bacząc na łzy spad kobierców sierot.

A więc nie tylko płaczą robotnicy i ich żony, leją łzy sieroty, których własnością zawładnął żyd Świetycki, mało „gramotny" i nie urzędujący ławnik m. Słonima. — O tem wiedzą wszyscy, wiedzą, ale milczą — milczą jak trusie, potwierdzając fakt, o którym wiedzieć powinni robotnicy miasta Słonima.

Wiedzieć powinni bezrobotni, którzy naprózno kołatają do żydowskiego serca, wiedzieć powinno całe społeczeństwo m. Słonima — kogo tuczy w murach magistratu.

S-ki.

Z Zyrowic koło Sł nima

Niech żydostwo nie profanuje naszych dni świątecznych.

Ostatnio mieszkańcy Żyrowic zbierają podpisy i naradzają się — komu złożyć skargę na miejscowych żydów, nie przestrzegających przepisów o handlu, a także, że profanują nasze święta. Faktycznie, żydzi tutej si zawiele już sobie pozwalają. W niedziele i święta w czasie kiedy odbywają się nabożeństwa, w sklepach żydowskich wre handel i jakoś dotychczas uchodzi im bezkarnie. — Nic dziwnego, że ta bezkarność oburzyła już mieszkańców Żyrowic — to też skargę należy złożyć do p. Starosty w Słonimie, a najlepszy środek to „nie prowadzić z żydami żadnego interesu" nie kupić u żyda i nie sprzedać mu, ten środek zmusi tych kilka rodzin żydowskich tuczących się na naszym karku — do opuszczenia Żyrowic.

Nie będą naszych świąt profanować, nie będą z nas drwić i wyśmiewać nas.

Żyrowiak.

Z Otfinowa

Nie będzie chłop polski tańczył przy żydowskiej muzyce.

Jakże smutnym jest fakt, jeżeli wsie nawet bardzo wyrobione organizacyjne nie mają siły, czy też nie chcą przeciwstawiać się żydowskiemu zalewowi. — Jako przykład niech posłuży jedna z najwięcej oświeconych wsi pow. dąbrowskiego Otfinów.

Wieś tę opanowują z dnia na dzień coraz bardziej żydzi, wykupując najładniejsze place budowlane.

Obok sklepikarzy, handlarzy drzewem i bydłem usadowił się tutaj także żydowski **muzykant Polanecki.** Żyd ten, mając z żydów zorganizowaną orkiestrę, grywa z nią w okolicy na zabawach publicznych, a nawet na weselach chłopskich.

Potępić musimy tych wszystkich, którzy kiedykolwiek organizując zabawę, pozwalali grać żydowskiej muzyce, jak gdyby innej w okolicy nie było. Nie wystarczy ich jednak potępiać, ale musimy sobie przyrzec, że na zabawy **ogrywane przez żydowską muzykę, nikt** z nas **nie pójdzie,** chociażby to były zabawy urządzone na najszlachetniejsze cele.

Tych zaś chłopów z powiatów dąbrowskiego, brzeskiego, tarnowskiego, mieleckiego, stopnickiego i pińczowskiego, którzyby **wzięli na wesele żydowską muzykę Polaneckiego lub innego żyda,** nie tylko potępimy, ale w imię chłopskiej godności wyklniemy z wiejskiej gromady. Na weselach zaś ogrywanych przez żydów nie będziemy starostować ani drużbować. Rodzice nie poniżą swojej godności błogosławiąc dzieciom przy dźwiękach żydowskiej orkiestry, a drużki nie zaśpiewają najpiękniejszego życzenia panie młodej „Pobłogosławże Jezusie", gdy będzie grał żyd.

J. M.

Z Przemyślan

Miasto, które czeka na chrześcijańskie placówki gospodarcze.

W Nr. 4 z 24 stycznia 1932 „Hasła Podwawelskiego" nawołuje się do podawania adresów miejscowości, gdzieby fryzjerzy mogli się osiedlić. Ogłoszenie to ułatwiło nam znacznie pracę na tutejszym terenie. **My, akademicy po ostatnich zajściach na Wyższych Uczelniach zaczęliśmy akcję przeciwżydowską i na terenie naszego miasta, Przemyślan.** Miasto powiatowe — około 5 tys. mieszkańców, w tem około 3 tys. żydów — 52 km od Lwowa — stacja kolejowa w miejscu. Zaczęliśmy od rozdawania ulotek, ale wtedy spotkaliśmy się z zarzutem, że przecież niema u kogo kupować.

Niestety to jest prawdą. Na 100 kilka sklepów jest tylko jedna restauracja, jedna papiernia i 3 sklepy towarów mieszanych katolickie, a te ostatnie mieszczą się w małych budynkach w rynku.

Jest to stanowczo za mało. Naglącą potrzebą staje się utworzenie kilku sklepów z rozmaitych branż. Na miejscu niestety nie mamy ludzi fachowych.

Na pierwszy plan wysunęlibyśmy założenie warsztatu fryzjerskiego (jest tu 4 żydów).

Był tu jeden pan z Torunia, ale okazało się, że mu brakuje jeszcze 2 lata praktyki czeladniczej. Wobec tego moglibyśmy ewentualnie sprowadzić kogoś ze Lwowa. Jest jednak pewna trudność w tem, że musiałby dany fryzjer posiadać pewien kapitał względnie urządzenie.

Społeczeństwo tutejsze jest już rozbudzone i tylko czeka, aby ktoś tu się osiedlił. Utrzymanie tej klijenteli przy sobie będzie już zależało od danego przedsiębiorcy. Pomieszczenie na warsztat już mamy upatrzone.

Mamy nadzieję, że kwestja ta możliwie szybko da się załatwić.

Prosimy P. T. Redakcję „Hasła Podwawelskiego" o skierowanie do nas o ile możności reflektantów na sklepy żelazne, bławatne, skórzane, galenteryjne. Są tu tacy, którzy gotowi są przystąpić do spółki, ale to już kwestja porozumienia stron zainteresowanych.

Akademicy.

Ze Stanisławowa

Żyd osiągnął nagrodę a chrześcijanin tylko dobra pąmięć

Wojewódzkie miasto Stanisławów, wedle ostatniej konskrypcji liczy 70 tysięcy mieszkańców — jest siedzibą prócz Województwa, Dyrekcji Kolei. Biskupstwa gr. kat. znajduje się tam coś 6 gimnazjów itd. ale przemysł i handel jest prawie wyłącznie w rękach żydowskich.

Młyny, tartaki, cegielnie, piekarnie, składy drzewa, zboża, mąki, hurtownie — wszystko w rękach żydów.

Nie ma ani jednego rzeźnika (z wyjątkiem murarzy) szklarza zegarmistrza, jubilera, pieczętarza, malarza szyldów i pokoi, tokarza i t. d. katolików.

Magistrat zażydzony, miejska kasa oszczędności prócz kilku panien w 98 proc. żydzi.

W jakimkolwiek urzędzie umrze katolik urzędnik — zaraz w jego miejsce mianuje się żyda. Ponieważ burmistrz p. Chowaniec jest posłem — więc miastem rządzi wiceburmistrz — żyd. „Naj bude, jak buwało" Przed wojną był długie lata burmistrzem żyd Dr. Nimhin — zastępcą był ś. p. Karol Fiedler — katolik.

Gdy wojna wybuchła pierwszy uciekł Dr. Nimhin (kapitan okrętu **ostatni** opuszcza tonący okręt), a został p. Fiedler — którego Moskale wywieźli i zdrowie mu zniszczyli. Dr. Nimhin — kazał sobie przysłać telegraficznie pobory za 3 miesiące do Wiednia i wrócił z tryumfem do Stanisławowa, ale dopiero po wojnie— by objąć dobrze płatną posadę w Magistracie. — Za to otrzymał teraz jakiś polski order — zapewnie Krzyż zasługi a ś. p. Karol Fiedler — przedwcześnie zmarł — i pozostawił po sobie pamięć dobrego obywatela. Ratujmy się przed żydowską hegemonją — walczmy z żydami na każdem polu.

Nie-Chaluc.

Z Drohobycza

Harcerski Kurs Narciarski w Kropiwniku, — u żyda.

W pięknej, górzystej okolicy wsi Kropiwnik, położonej o 10 klm za Borysławiem, odbył się z początkiem bież. roku siedmiodniowy Harcerski Kurs Narciarski, pod komendą harcmistrza Szczepana Michalskiego z Drohobycza... Uczestnikami kursu byli harcerze drohobyccy z I druż. m. gimnazjalnej i z II Druż. m. rzemieślniczej... Pogoda ogól nie sprzyjała, śnieg był nienajgorszy. Harcowali więc nasi chłopcy pod wodzą swego instruktora „od desek" p. Wiktora Z. Bromowicza po polach i stokach gór, przerzynając wzdłuż i wszerz powłokę śnieżną... A gdy pomęczeni przybywali do kwatery, czekał na nich smaczny obiad, sporządzony pracowitemi rączkami p. Stanisławy Gromowiczowej („Stachy"), co się bezinteresownie ofiarowała gotować kursowi...

Ale właśnie ta kwatera! Mieściła się ona we dworze w Kropiwniku. Uczestnicy zajmowali dwa pokoje. — Pocieszano się z początku, że zamieszkano we dworze, z tą myślą, że „dwór" zawsze dworem... i będzie przynajmniej tani, nabiał pod ręką. I owszem przyznać trzeba, że było mleko, ale panem w tej mleczarni (jak zresztą w całym dworze) był oczywiście żyd, który widząc, że przyszli goście, (myślał, że ma przed sobą dojną krowę, którą sobie teraz dobrze „wyciągnie za dojki") — nie wiedział, jakie wygórowane ceny ma zażądać za mleko! Pamiętam, jak raz poszedłem do niego kupić potrzebny nam do zupy czosnek. Najpierw popatrzył na mnie chytrze i rzekł „Nie ma", potem (kiedy już zrobiłem zwrot w tył na pięcie), skoczył, przyniósł żądany czosnek ze słowami: „Ja dla panów wszystko musze zrobić, — ja dam swój własny czosnek, — proszę bardzo piknie". — I dał mi... i policzył jedną główkę po 10 groszy!! — Tak, tak, tak!...

I jedno mnie tylko dziwi... Dlaczego komenda drohobyckiego P. W. i W. F. wyszukała dla harcerzy kwaterę właśnie w tym żydowskim dworze, a nie np. w miejscowej szkole, gdzie pustką stały pokoje, bo właśnie były ferje świąteczne?

Sądzę, że ani warunki żywnościowe, ani żadne inne — nie usprawiedliwiają w tym wypadku nikogo.

JACEK ORLIK.

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.